Wydanie B

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07. Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 | Niedziela, dnia 3 sierpnia 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140. Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz. konto Nr 8086. | Nr 209

Dziś otwarcie
Międzynarodowych Targów Gdańskich



GDAŃSK (am). Dzisiaj nastąpi otwarcie Międzynarodowych Targów Gdańskich w Gdyni i w Sopocie. Na Wybrzeże przybył minister Ziem Odzyskanych, protektor Targów Gdańskich, wicepremier Gomułka, który weźmie udział w uroczystości otwarcia Targów, obok innych członków Rządu i przedstawicieli władz.

Otwarcie części gdyńskiej M.T.G. nastąpi o godz. 10,45, w części sopockiej o godz. 13. Targi zostaną otwarte dla zwiedzających dwie godziny po otwarciu. Na Wybrzeże przybyło już w związku z Targami wiele wycieczek i zainteresowanych handlowców i przemysłowców, w związku z czym od kilku dni zaznacza się tu ożywiony ruch.

Pierwsze życzenia dla MTG

GDAŃSK (am). Dyrekcja Międzynarodowych Targów Gdańskich otrzymała od przedstawicieli kół gospodarczych Palestyny życzenia jak najpomyślniejszych sukcesów i dużej frekwencji.

Przedstawiciele życia gospodarczego Palestyny, nie mogąc na razie przyjechać, wyrażają nadzieję, że następne MTG będą zorganizowane na większą skalę i dane im będzie Targi Gdańskie odwiedzić. Grupa palestyńska zapewnia jak najdalej idącą współpracę, celem przyczynienia się do zwiększenia handlu wymiennego między Polską a Palestyną.

MS „Batory" wezwany na pomoc
Alarm na oceanie
Dlaczego nasz transatlantyk przybył z opóźnieniem do Gdyni -
Polski lekarz okrętowy udzielił pomocy przy porodzie na amerykańskim statku

WARSZAWA (obsł. wł.). O niecodziennej przygodzie polskiego statku transatlantyckiego „Batory" donoszą z Gdyni. W ostatniej drodze powrotnej z Ameryki statek „Batory" przejął ze statku amerykańskiego „American Farmer" sygnał, alarmujący o udzielenie pomocy lekarskiej pewnej pasażerce, będącej bliską porodu. Spośród 4 statków, które również przejęły sygnał, jako pierwszy przybył na miejsce „Batory" i lekarz okrętowy dr Natkański udzielił chorej pomocy.

Wskutek tego incydentu statek „Batory" przybył do Gdyni z 1-dniowym opóźnieniem.

Komunikat polsko-francuski
w sprawie rokowań handlowych
Minister Rose na czele delegacji polskiej

PARYŻ (PAP). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący wspólny komunikat oficjalny francusko-polski:

„Polsko - francuskie rokowania handlowe, wszczęte 26 lipca 1947 r. pomiędzy delegacją francuską, pod przewodnictwem ministra gospodarki narodowej Andre Philipa i delegacją polską pod przewodnictwem ministra Przemysłu i Handlu Minca, pozwoliły już obecnie ustalić towary, których wymiana interesuje oba kraje. Obie delegacje uważają za wskazane przygotować:

a) Układ o bieżącej wymianie towarowej na okres najbliższych 12 miesięcy i układ płatniczy, które wejdą prowizorycznie w życie z dniem 1 września.

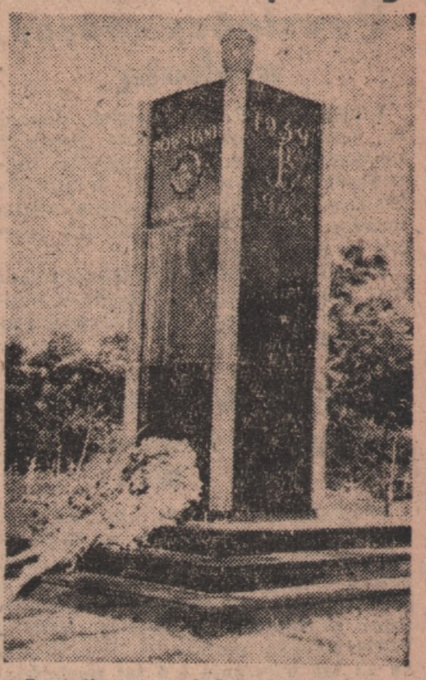
b) Układ dotyczący dostaw inwestycyjnych i innych, które byłyby dostarczone przez Francję w ciągu kilku lat w zamian za wzrastające dostawy węgla polskiego.

Z drugiej strony rozmowy natury finansowej będą toczyły się na razie w Paryżu, a następnie będą równocześnie prowadzone w Warszawie.

Przewiduje się pomyślne zakończenie wszystkich wyżej wymienionych rokowań na miesiąc październik".

PARYŻ (PAP). Wobec powrotu do Polski dotychczasowego przewodniczącego delegacji polskiej, ministra Przemysłu i Handlu Minca, przewodnictwo delegacji polskiej do rokowań w Paryżu objął minister pełnomocny Adam Rose.

Warszawa
w rocznicę Powstania Sierpniowego



Pomnik powstańców Warszawy na cmentarzu powązkowskim.
Foto - SAP

WARSZAWA (PAP) W trzecią rocznicę Powstania Sierpniowego odbyły się w Warszawie podniosłe uroczystości, zainaugurowane poranną mszą żałobną za dusze poległych powstańców we wszystkich kościołach. O godzinie 11-tej składano na cmentarzu wojskowym wieńce na grobach poległych, a o 5-tej popołudniu odbyła się w Romie uroczysta akademia.

Nowy zamach w Palestynie

LONDYN (obsł. wł.). Z Jerozolimy donoszą, że na kwaterę sztabu jednego z pułków brytyjskich grupa terrorystów żydowskich, uzbrojonych w bomby fosforowe, dokonała zamachu. Atak terrorystów został odparty bez strat dla ochrony brytyjskiej. Spośród napastników jeden został zastrzelony, a kilku odniosło rany.

Spór holendersko-indonezyjski
nie może być załatwiony
drogą mediacji
Wystąpienie delegata radzieckiego

LONDYN (obsł. wł.). Gdy Rada Bezpieczeństwa na swym wczorajszym posiedzeniu przystąpiła na podstawie wniosku Australii do obrad nad sprawą zatargu holendersko-indonezyjskiego, zabrał głos delegat Holandii i oświadczył, że rząd holenderski przyjął propozycję rządu Stanów Zjednoczonych pośredniczenia w tym zatargu. Rząd holenderski jest też gotów, bezzwłocznie podjąć w tej sprawie rozmowy z rządem Stanów Zjednoczonych.

Delegat amerykański oświadczył, że rząd jego chętnie podejmuje się mediacji, choć istnieją wątpliwości natury prawnej, czy sprawa ta może być załatwiona tą drogą. W każdym razie Rada Bezpieczeństwa powinna zwrócić się do obu stron z wezwaniem do natychmiastowego zaprzestania walki.

Po delegacie brytyjskim, który zajął podobne stanowisko co przedstawiciel Ameryki, wystąpił delegat radziecki Gromyko z oświadczeniem, że jego zdaniem sprawa Indonezji nie może być załatwiona drogą mediacji jednego z członków ONZ, lecz tylko przez Radę Bezpieczeństwa, gdyż w danym wypadku chodzi niewątpliwie o agresję, a nie o akcję policyjną dla zaprowadzenia porządku, jak to przedstawia strona holenderska. Jesteśmy świadkami regularnej wojny, w której Holandia wytoczyła przeciw Indonezyjczykom nowoczesną broń pancerną i samoloty bojowe. Sprawa Indonezji zagraża zupełnie poważnie pokojowi światowemu i dlatego mediacja nie jest sposobem zadowalającym załatwienia konfliktu.

Delegat radziecki oświadczył natomiast, że poprze decyzję Rady, domagającą się od obu stron natychmiastowego zaprzestania rozlewu krwi, poczem powinno nastąpić zbadanie całokształtu sprawy przez Radę Bezpieczeństwa.

Na tym Rada przerwała dyskusję nad sprawą Indonezji.

Fabryki niemieckie produkują sprzęt wojenny

LONDYN (obsł. wł.). Amerykańskie władze wojskowe donoszą z Berlina, że w sektorze amerykańskim Berlina okryto w 2 fabrykach niemieckich, należących do firmy „Askania", która ma swą centrale w Dessau, wielkie ilości sprzętu wojennego. Sprzęt ten został wykonany, jak wykazało śledztwo, z polecena obcego państwa. Komunikat nie wyjaśnia, o jakie państwo tu chodzi. Fabryki te zostały przez władze amerykańskie natychmiast zamknięte.

Ślub księżniczki
Elżbiety odbędzie się 20 listopada

LONDYN (PAP) Reuter donosi, że odbyło się posiedzenie tajnej rady królewskiej, na którym król Jerzy VI wyraził oficjalnie zgodę na małżeństwo następczyni tronu księżniczki Elżbiety z porucznikiem Filipem Mountbatten. Ślub odbędzie się w Opactwie Westminsterskim 20 listopada br.

Sytuacja żywnościowa w tym roku
nie będzie lepsza
niż w ubiegłym



-oświadczył Boyd Orr

NOWY JORK (obsł. wł.). Kierownik międzynarodowego biura wyżywienia i rolnictwa, John Boyd Orr ogłosił coroczne sprawozdanie na temat sytuacji żywnościowej świata. W sprawozdaniu tym Boyd Orr zaznacza, iż sytuacja żywnościowa w tym roku nie będzie lepsza niż w roku ubiegłym Jeśli krajom zniszczonym wojną nie zostaną dostarczone narzędzia rolnicze, liczyć się trzeba z tym, że jeszcze przez 2 następne lata odczuwać będziemy silny brak żywności. Dojdzie przy tym do takiego samego paradoksu, jak między dwoma wojnami światowymi, że podczas kiedy w jednych krajach będzie nadprodukcja żywności, inne cierpieć będą głód.

Z pola walki w Indonezji

MOSKWA (PAP.) Powołując się na informacje prasowe z Hagi, agencja TASS donosi, że na Jawie i Sumatrze trwają gwałtowne walki. Straty holenderskie wynoszą około 9 tysięcy zabitych i rannych. Holendrzy używają czołgów amerykańskich, brytyjskich i korzystają z poparcia marynarki i lotnictwa. Osiągnęli jednak dotychczas tylko niewielkie sukcesy, zajmując kilka punktów na wybrzeżu Jawy i Sumatry. Na tyłach holenderskich rozwija się partyzantka. Linie komunikacyjne zostały w wielu miejscach przecięte przez Indonezyjczyków. Oddziały indonezyjskie w dalszym ciągu zagrażają Batawii, gdzie znajduje się kwatera główna armii holenderskiej.

Pogrzeb powieszonych sierżantów brytyjskich

JEROZOLIMA (PAP). W dniu 1 sierpnia pochowani zostali na cmentarzu w Ramlach, w pobliżu miasta Lidda, dwaj sierżanci brytyjscy, powieszeni przez członków Irgun Zwai Leumi. Pogrzeb odbył się ze wszystkimi honorami wojskowymi.

Komitet wykonawczy FIAPP
rozpoczął obrady

WARSZAWA (obsł. wł.). Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady komitetu wykonawczego i rady naczelnej Międzynarodowej Federacji b. więźniów politycznych FIAPP (Fédération Internationale des Anciens Prisonniers Politpues).

Obrady zainaugurowały przemówienia przedstawicieli rządu polskiego oraz odczytanie listu, nadesłanego przez prezydenta R. P. Bieruta, wzywającego członków Federacji do czynnej solidarności i współpracy. Przed mikrofonem radiostacji warszawskiej przemawiał z tej okazji przybyły z Czechosłowacji 1. wiceprezydent Federacji poseł Dr Alojzy Neumann, dając wyraz swego podziwu dla postępów, jakie poczyniono w dziele odbudowy Warszawy, oraz swego głębokiego zadowolenia z powodu dojścia do skutku umowy polsko-czechosłowackiej.

Nowa skarga grecka w ONZ

NOWY JORK (PAP). Delegacja grecka do ONZ skierowała do Rady Bezpieczeństwa nową skargę w sprawie sytuacji na Bałkanach, powołując się na Kartę ONZ.

Redukcje wojsk brytyjskich w Grecji i Włoszech

LONDYN (PAP). Brytyjskie ministerstwo spraw wojskowych podało w piątek do wiadomości, że Wielka Brytania omawia obecnie ze Stanami Zjednoczonymi sprawę zredukowania brytyjskich sił zbrojnych w Grecji i we Włoszech. Rzecznik ministerstwa podkreślił, że redukcja ta pozostaje w związku z planem zwolnienia rąk roboczych dla przemysłu i rolnictwa. Wojska brytyjskie nie zostaną zastąpione przez wojska amerykańskie.

Minister Minc u premiera Ramadier

PARYŻ (PAP). Minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc w towarzystwie ambasadora RP w Paryżu Jerzego Putramenta, przyjęty został w dn. 31 lipca przez prezesa rady ministrów Pawła Ramadier. Minister gospodarki narodowej Andre Philip był obecny na audiencji.

Prof. Sierpiński członkiem włoskiej Akademii Umiejętności

RZYM (PAP). Włoska Akademia Umiejętności wybrała jednogłośnie znanego matematyka polskiego Sierpińskiego swoim członkiem. Academia Del Lincei, założona w roku 1603, jest najstarszą i jedną z najpoważniejszych akademii nauk na świecie. Prof. Sierpiński jest również od roku 1938 członkiem neapolitańskiej „Academii Della Scienze".

Powstańcy greccy atakują

LONDYN (PAP). Reuter donosi, że oddziały powstańców greckich zaatakowały Alexandropoulis największy port w Tracji w pobliżu granicy tureckiej. Zaciekłe walki toczyły się na przedmieściach jeszcze w czwartek.

Powstańcy atakowali jednocześnie trzy inne miasta w Tracji — Souflion na granicy turecko greckiej, Farrai i Sikaralys.

Wyrok w procesie grupy szpiegowskiej WIN i WRN

WARSZAWA (PAP). W Rejonowym Sądzie Wojskowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie dr. Zofii Franio i innych współoskarżonych o prowadzenie działalności szpiegowskiej w ramach organizacji WIN i WRN. Skazani zostali: dr Zofia Franio na 12 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych, Bolesław Galaj — na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw. Na mocy amnestii karę tę zmiejszono do 5 lat więzienia. Danuta Bankowska na 10 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 5. Stanisław Sienko — na 6 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw. Janina Warzycka — na 7 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw. Maria Wędrychowska — na 7 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw. Janina Sawicka — na 5 lat więzienia i 1 rok pozbawienia praw. Na mocy amnestii kara została darowana jej całkowicie.

** B. CESARZ Annamu Bao Dai stanął na czele zorganizowanego rządu republiki vietnamskiej Bao Dai, którego właściwe nazwisko brzmi Nouyen Vinh Thuvy, abdykował w sierpniu 1945 r., oświadczając, iż pragnie być „raczej wolnym obywatelem, niż monarchą w niewoli".

Amerykański wiceminister wojny przybył do Berlina

Próba zlikwidowania konfliktu między generałem Clayem a Departamentem Stanu

NOWY JORK (PAP). Do Berlina przybył amerykański wiceminister wojny Kenneth Royall. Wyjazd ten ocenia się w tutejszych kołach politycznych jako próbę likwidacji obecnego konfliktu między gubernatorem Clay'em a Departamentem Stanu. Konflikt ten przybrał szczególnie ostrą formę, gdy Marshall, bez porozumienia się z gen. Clay'em polecił amerykańskiemu zarządowi w Niemczech wstrzymać opublikowanie nowego planu zwiększenia produkcji przemysłu niemieckiego. W kołach politycznych Nowego Jorku utrzymują, że przedstawiciele Departamentu Stanu w Berlinie popierają stanowisko gen. Clay'a, twierdząc, że plan przemysłowy należało ogłosić, nie bacząc na protesty francuskie. Są oni zdania, że Francja nie powinna wziąć udziału w rozmowach na temat przyszłości przemysłu niemieckiego. Mają oni jednak nadzieję, że decyzja Marshalla chwilowego odroczenia realizacji tego planu była jedynie posunięciem taktycznym i miała na celu uzyskanie zgody Francji na przyłączenie jej strefy okupacyjnej do stref anglosaskich.

Argentyna woli zniszczyć niż sprzedać żywność po niskiej cenie

LONDYN (obsł. wł.). Rzecznik rządu argentyńskiego, oświadczył, iż na skutek niedostatecznego transportu, w Argentynie zgniło 1/2 miliona ton zboża. Wyraził też swe ubolewanie, że Argentyna zbytnio się pospieszyła z zawarciem umowy handlowej z Wielką Brytanią. Gdyby poczekała jeszcze pewien czas, uzyskałaby wyższą cenę. Jako przykład podał olej lniany dodając, iż lepiej byłoby zniszczyć go, niż sprzedać po tak niskiej cenie...

Podpalacze niemieccy działają w Czechach

PRAGA (PAP). W miejscowości Korytany, położonej w odległości zaledwie kilku kilometrów od granicy Bawarii w Czechach, wybuchł w tych dniach groźny pożar, który w ciągu kilku godzin strawił prawie wszystkie osiedla. Szkody wynoszą kilka mil. koron. Dotychczasowe wyniki śledztwa wykazują, że pożar wywołali wysiedleni z Czechosłowacji Niemcy.

Konferencja prasowa z członkami egzekutywy FIAPP

WARSZAWA (PAP). W związku z odbywającą się w Warszawie sesją Komitetu Wykonawczego i Rady Międzynarodowej byłych więźniów politycznych (FIAPP) — odbyła się konferencja prasowa dziennikarzy polskich i zagranicznych z członkami egzekutywy (FIAPP).

Konferencję zagaił sekretarz generalny FIAPP, wiceminister Balicki, który w krótkich słowach nakreślił historię powstania Federacji.

Podwaliny jej położone zostały na pierwszym międzynarodowym zjeździe b. więźniów politycznych w Warszawie w lutym 1946 r., a następny zjazd, który odbył się w Paryżu w kwietniu br. był już właściwie pierwszym zjazdem konstytucyjnym FIAPP. Na zjeździe paryskim przyjęto statut Federacji oraz wytyczono linie pracy organizacji. Na zjeździe tym Warszawa, która jest symbolem zniszczenia i jaskrawym dowodem faszystowskiego bestialstwa, obrana została siedzibą sekretariatu generalnego FIAPP.

FIAPP liczy dziesięć milionów członków i zrzesza wszystkie stowarzyszenia b. więźniów politycznych poszczególnych krajów. Ta międzynarodowa organizacja, którą określił wicemin. Balicki — jako sumienie ludzkości — ma na celu prócz niesienia nieustannej pomocy ofiarom faszyzmu — zwalczanie pozostałości faszyzmu we wszelkich postaciach i nieubłaganą walkę z siłami wstecznymi, działającymi jeszcze w Hiszpanii, Grecji czy Indonezji.

Międzynarodowa Federacja byłych więźniów walczy o utrwalenie pokoju i demokracji — o niedopuszczenie do nowej krwawej rzezi na świecie.

Następnie wiceminister Balicki poinformował zebranych, iż odbywająca się w Warszawie sesja FIAPP obradować będzie właśnie nad sposobami wcielenia w życie powyższych zasad, uchwalonych na zjeździe paryskim.

Po zakończeniu obrad uczestnicy udadzą się do Oświęcimia, który jest krwawym symbolem męki obywateli wielu krajów i obrazem dążności faszyzmu do zagłady całych narodów.

** DO BELGRADU przybyła holenderska delegacja handlowa.

Amerykańska pożyczka dla Niemiec

WASZYNGTON (obsł. wł.). M. Bank Eksportowo-Importowy udzielił Niemcom pożyczki w wysokości 19 milionów dolarów na zakup bawełny w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie przyznany został Austrii kredyt w wysokości 13 milionów na zakup niezbędnych artykułów w Stan. Zjedn., a zwłaszcza stali, maszyn i chemikalii.

Attlee konferuje z przedstawicielami górników

Premier Attlee, min. Bevin, lord kanclerz Morrison, minister opału Shinwell oraz minister pracy Isaaks odbyli trzygodzinną naradę z przewodniczącymi Narodowego Związku Górników Lawtherem, wiceprzewodniczącym Bowmanem, generalnym sekretarzem Hornerem i z przewodniczącym Narodowego Urzędu Węglowego lordem Hyndley'em. Przedmiotem obrad konferencji było, „szczegółowe i szersze omówienie" sposobów zwiększenia wydobycia węgla w Wielkiej Brytanii.

Premier Attlee wezwał górników, by zgodzili się na przedłużenie pracy o pół godziny dziennie, co umożliwiłoby zwiększenie produkcji węgla o 10 milionów ton rocznie. Praca w godzinach nadliczbowych ma mieć charakter dobrowolny. Premier zaznaczył, że 5-dniowy tydzień pracy w górnictwie zostanie utrzymany.

Prasa donosi, że premier Attlee zwrócił się w przemówieniu radiowym z apelem do narodu brytyjskiego, aby wykazał zrozumienie dla trudności gospodarczych, jakie przeżywa Wielka Brytania. Premier Attlee wezwie naród brytyjski do ograniczenia konsumcji i do przyjęcia poważnych restrykcji, jakie rząd zamierza wprowadzić.

Ograniczenia dotyczyć będą przede wszystkim produktów importowanych. Przewiduje się m. in. zmniejszenie przydziałów benzyny i ograniczenie wyjazdów zagranicę, aby w ten sposób zachować dewizy w kraju. Rząd przewiduje również objęcie ścisłej kontroli nad wykorzystaniem siły roboczej.

W chwili obecnej Attlee powołał do życia specjalny komitet rządowy, który ma opracować plan gospodarczy, jaki zostanie przedstawiony Izbie Gmin. W skład tego komitetu wchodzą oprócz premiera Morrison, Bevin, Cripps i Dalton. Plan, jaki komitet ten przygotowuje, przewiduje ograniczenia konsumcji w Wielkiej Brytanii oraz redukcję brytyjskich sił zbrojnych.

Świat w kilku wierszach

** RADA SOJUSZNICZA Austrii zezwoliła na nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Austrią a Rumunią.

** BRYTYJSKI min. przemysłu i handlu, Stafford Cripps, powrócił po naradach paryskich do Londynu.

** REUTER donosi, powołując się na wiarogodne źródła, że największe i najbogatsze księstwo indyjskie Hyderabad przyłączy się do Hindustanu. Dotychczas krążyły pogłoski, że Hyderabad ma zamiar ogłosić swą niepodległość po 15 sierpnia, gdy zakończy się panowanie brytyjskie.

** RZECZNIK FOREIGN OFFICE zakomunikował, iż rząd radziecki zawiadomił Wielką Brytanię, że pragnie odłożyć ratyfikację traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią do chwili ratyfikowania ich przez b. państwa nieprzyjacielskie. W nocie tej rząd radziecki zaznaczył, że nie widzi w zasadzie przeszkód do ratyfikacji pięciu traktatów pokojowych.

** HINDUSKIE ZGROMADZENIE Narodowe odroczyło sesję do 14 sierp. br., kiedy to wejdzie w życie ustawa o niezależności Indii.

** Z WIEDNIA donoszą, że resztki band banderówców usiłują przedostać się przez Słowację do Austrii. Bandy rabują wsie i miasteczka. Ludność pomoga władzom w zwalczaniu bandytów.

** W AUSTRII notuje się stały napływ nowych uchodźców i to w liczbie około tysiąca miesięcznie. Uchodźcy są pochodzenia niemieckiego i rekrutują się z Rumunii, Jugosławii i Węgier.

** INDYJSKIE związki zawodowe w Bombaju, Kalkucie i Karachi wydały zakaz zabraniający Hindusom przyjmowania pracy na statkach holenderskich.

** W ROTTERDAMIE załadowano wczoraj nowy transport 2.000 żołnierzy do Indonezji.

** NA SKUTEK ostatniego oświadczenia min. Bevina, że Wielka Brytania nie będzie dostarczała Holandii broni do walki z Indonezją, załadowuje się w porcie brytyjskim Southampton statki holenderskie jedynie bronią zamówioną przed oświadczeniem Bevina.

** W KOŃCU SIERPNIA wyjadą do Europy dwie komisje amerykańskiej Izby Reprezentantów: komisja do spraw zagr. oraz tzw. Komitet Dziewiętnastu powołany w związku z realizacją planu Marshalla.

** W MONACHIUM otwarto pierwszy amerykańsko - niemiecki „Klub Panów" do którego należy 50 obywateli amerykańskich i 50 Niemców. Protektorem klubu jest generał Clay. Klub ma służyć celom „zbliżenia towarzyskiego" między Amerykanami a Niemcami.

** W AMERYKAŃSKIM szpitalu wojskowym w Norymberdze powiesił się pułkownik SS, Erik Hausmann. Hausmann był oskarżony o udział w wymordowaniu 118 tysięcy żydów w okresie od czerwca do października 1941 r.

** GRECKA demokratyczna agencja prasowa donosi że w Volos odbyła się konferencja wyższych dowódców greckich wojsk rządowych pod przewodnictwem szefa sztabu generała Wenitrisa. Na konferencji, na której omawiano sytuację spowodowaną atakami powstańców, był obecny szef brytyjskiej misji wojskowej w Grecji — generał Rawlings.

Na widowni politycznej

Ameryka przed wyborami na prezydenta

Przerwa w pracach Kongresu stworzyła wolne pole dla indywidualnych walk politycznych podczas kampanii przed wyborami prezydenta. Jeżeli nie dojdzie do zwołania nadzwyczajnej sesji Kongresu i nie zajdą żadne większe zmiany w polityce zagranicznej, walka wyborcza rozegra się przypuszczalnie na wewnętrznej płaszczyźnie politycznej. Pomimo pewnych zastrzeżeń, ani partia demokratyczna ani partia republikańska nie uczynią prawdopodobnie ze spraw międzynarodowych swej platformy wyborczej.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wszystkim zależy na poparciu zorganizowanego świata pracy. Przeprowadzona przez republikanów antyrobotnicza ustawa Tafta-Hartley'a wyleczyła AFL z sympatii prorepublikańskich, a zdecydowane veto prezydenta Trumana zapewniło demokratom poparcie ruchu zawodowego. Wydaje się jednak, że te rachuby demokratów są zupełnie nieuzasadnione.

Dodatkowym atutem demokratów będzie prawdopodobnie zgłoszenie w dogodnym dla nich czasie projektu obniżki podatku dochodowego. Zakładając dwukrotnie veto przeciwko uchwalonej przez większość republikańską ustawie o obniżce stopy podatku dochodowego, prezydent Truman podkreślał, że została ona uchwalona w niewłaściwym czasie. Należy przeto przypuszczać, że demokraci zgłoszą odpowiedni wniosek w chwili, gdy będą go mogli wykorzystać dla celów kampanii, związanej z wyborem prezydenta.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że republikanie postarają się wykorzystać sprawę podatku dochodowego dla własnych celów. Już obecnie oskarżają oni demokratów, że storpedowali ich program wyłącznie ze względów politycznych. Wobec zwiększonych kosztów utrzymania i olbrzymich podatków, które budzą coraz większe niezadowolenie w narodzie amerykańskim, znaczenia tego argumentu nie można lekceważyć.

Jeśli chodzi o kandydatów partii demokratycznej, to poza prezydentem Trumanem, mówi się wiele o Wallace'ie i gen. Eisenhowerze. Wallace dotychczas nie zgodził się oficjalnie na wystawienie swej kandydatury, również gen. Eisenhower wielokrotnie zaprzeczał, jakoby miał zamiar kandydować w zbliżających się wyborach na prezydenta. Mimo to, zwłaszcza po jego wystąpieniu z wojska, uważany jest nadal za ewentualnego kandydata.

Program wyboru kandydata republikańskiego jest znacznie bardziej skomplikowany. Jako ewentualnych kandydatów wymienia się Thomasa Dewey'a, gubernatora stanu Nowy Jork, Roberta Tafta, przywódcę partii republikańskiej w Kongresie, Harolda Stassena, b. gubernatora stanu Minnesota, Warrena, gubernatora stanu Kalifornia, Arthura Vandenberga, przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych oraz gen. Mc Arthura.

Dotychczas jedynie Stassen wyraził zgodę na postawienie swej kandydatury. Obserwatorzy polityczni są jednak zdania, że największe szanse posiada Thomas Dewey. Świadczyłby o tym ostatni jego sukces w związku z podróżą po zachodnich stanach oraz wynik ankiety, przeprowadzonej wśród gubernatorów, w której Dewey otrzymał największą ilość głosów. Jednakże Dewey jest w pewnych kołach republikańskich poważnie krytykowany. Zarzuca się mu mianowicie, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy ani razu nie określił swego stanowiska wobec najaktualniejszych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej, jak doktryna Trumana, plan Marshalla czy ustawa Taft-Hartley.

Taft posiada ponoć poparcie starej gwardii republikańskiej. Ale jako główny autor nowej ustawy antyrobotniczej, uznany został za zdecydowanego wroga świata pracy i republikanie muszą się z tym liczyć.

Kandydatura Stassena cieszy się dużą sympatią mas republikańskich. Natomiast stara gwardia nie ma do niego zufania.

Pozostali kandydaci — Warren, Vandenberg i Mc Arthur nie powinni raczej odegrać większego znaczenia.

Należy przypuszczać, że ostateczny wyścig odbędzie się między Trumanem a Dewey'em, jednakże niespodzianki nie są wykluczone. Na ogół nic nie wskazuje na to, by na firmamencie demokratycznym pojawił się jakiś nowy, poważny kandydat, lecz wobec większej ilości kandydatów republikańskich, możliwe są pewne przesunięcia. (PAP).



Feluś Lipa ma głos!

Każde jedne miasto polskie albo też ulice, szkopy przekształcili po swojemu. Jedne dla tego, że to niby „odwiecznie" niemieckie byli, a drugie po to, aby niemieckie „na wieki" pozostali. Co druga ulica była Hitlera lub też Geringa, a co większy plac firera. Zmienili się na szczęście czasy i się rozumie, że wszystkie nazwy niemieckie naród w kąt wyrzucił, żeby sobie smutnych lat nie przypominać i raz na zawsze z tym skończyć. Tymczasem różne ludzie zapomnieli, że już dawno szwabów szlak trafił, wojna skończona i robią takie wice:

Książnica Miejska w Toruniu otrzymała niedawno list z Holandii, w którem to liście Holendry, proponują wymianę dzieł uczonych czy też naukowych. Owszem, prepozycje takie możem otrzymać, ale nie takie koperte, na której napisano było: „Thorn-Deutschland".

Jak to polskie uczone zobaczyli, zemgleli podobnież ze smutku i jak ich już wodą pokropili i do przytomności doprowadzili, tak odpisali: „Szanowne Uczone. I Wy i my razem przeciwko Niemcom drakie o niepodległość uskuteczniaiiśmy i granda zachodzi, o wiele Wy jako naukowcy nie wiecie jeszcze, że nie ma żadnego Thorna tylko Toruń i że leży w Polsce, a nie w żadnym Dejtszlandzie". Te pracowniki poczty to są miłe urzędniki. Jak bym ja na granicy pracował i takie coś otrzymał, zaraz bym pismo z powrotem do Holandii odesłał z dopiskiem, że adresat nieznany. Zaadresujcie panowie tak i tak, a wówczas list galopem doręczem.

Smutne to rzeczy, ale i u nas też jeszcze nie wszystko pod tym względem w porządku jest. Mówił mi jeden znajomy, że na własne swoje oczy widział onegdaj kopertę z takim adres.: Zarząd Miejsk. w Incwrocławiu. Wydz. Ogólny, L. dz. 01458/47-004. Do Centrali Zbytu Produkt. Przem. Węglowego w Bydgoszczy", a trochę niżej na rogu tej koperty jest taki druk „L. S. (ze swastyką) Standesamt Hohensalza, Stadtbezirk, Hahensalza, Adolf Hitler Strasse 4".

A fe, panowie. Jeszcze rozumiem, że te Holendry, które podobnież przez cały dzień tulipany wąchają, mogą z tego aromatu takie kompromitacje sobie, a nam krzywde zrobić, ale żeby polski urzędnik nie miał czasu te swastyki i plugawy napis zakleić albo też atramentem zasmarować, tego ja nie mogę zrozumieć, chociaż jestem dorożkarz.

Feluś Lipa.

Jerzy Stankiewicz

DOMINIK

Odwieczne tradycje Międzynarodowych Targów Gdańskich

GDAŃSK, w lipcu.

Mylą się ci, którzy twierdzą, że Międzynarodowe Targi Gdańskie są instytucją nową, zorganizowaną obecnie gwoli nadania życiu naszego prastarego miasta na Wybrzeżu jeszcze większego rozmachu. Międzynarodowe Targi Gdańskie posiadają piękną, bogatą, a co najważniejsze — odwieczną tradycję. Skądże? W jaki sposób? Zaraz wyjaśnię.

W roku 1227 książę wschodniopomorski Świętopełk sprowadził z Krakowa Dominikanów. Ci z miejsca przystąpili do budowy klasztoru i kościoła, który istnieje po dziś dzień pod wezwaniem św. Mikołaja (kościół ten zawiera szereg polskich pamiątek, m. in. nagrobek ze świetnym „makaronem“: „Splendor Wielm. Domu Józefa z Łubna Hercyk z Ossowskiey zrodzony tu, w grobowe zaszedł umbry“.



Kościół dominikański św. Mikołaja widziany z ul. Świętojańskiej, został w bardzo krótkim czasie wybudowany przez OO. Dominikanów w latach 1227 do 1239 i jest najstarszym kościołem Gdańska. Pod murami bazyliki i połączonego z nią klasztoru odbywały się doroczne międzynarodowe targi, które rozpoczynały się w dniu odpustu św. Dominika, patrona żeglarzy, dn. 4 sierpnia. — U progów świątyni miała miejsce rzeź gdańszczan przez Krzyżaków w roku 1308.

W roku 1260 papież Aleksander IV wyznaczył na dzień poświęcony imieniu św. patrona klasztoru, czyli na dzień 4 sierpnia odpust. Z odpustu tego — rzecz zrozumiała — korzystała ludność miasta oraz mieszkańcy bliższej i dalszej okolicy w całej pełni. Już w przeddzień uroczystości zjeżdżały i schodziły się do Gdańska tłumy wiernych, które starały się znaleźć pomieszczenie i w ogóle przebywać jak najbliżej klasztoru OO. Dominikanów. Ponieważ w związku z napływem wielkich mas wyłaniała się również kwestia wyżywienia ich, okoliczni włościanie, rybacy a i miejscowa ludność — organizowali handel artykułami spożywczymi. Nie dość tego. Wielu przybyłych z racji odpustu do Gdańska pragnęło zaopatrzyć się w mieście na cały rok w szereg wyrobów rzemieślniczych. Wytwarzał się wielki popyt na rozmaite towary, popyt, który znów wymagał odpowiedniej podaży. Tak by się przedstawiała geneza gdańskiego jarmarku zwanego popularnie „Dominikiem“. Początkowo jarmark w dniu św. Dominika stanowił tylko tło do właściwych uroczystości religijnych. Z czasem jednak nabrał on wyraźnego oblicza handlowego, a później nawet stał się imprezą, posiadającą dla życia miasta wprost znaczenie niebywałe. Jeden z gdańskich historyków żyjący na początku bieżącego stulecia, nazwał „Dominika“ wręcz „filarem wzrostu znaczenia Gdańska jako miasta handlowego“.

„Dominik“ stawał się zwolna jarmarkiem międzynarodowym. Gdańszczanie, choć niezbyt skorzy do udzielania obcokrajowcom przywileju do uprawiania handlu na terenie własnego miasta, rozumiejąc znaczenie jarmarku, pozwalali w czasie jego trwania działać nawet Anglikom i Szkotom. Nawet — nie bez długotrwałego wprawdzie oporu antysemicko nastaw[...]ego. Trzeciego Ordynku — zdecydowali się pozwolić na przyjazd kupcom żydowskim na 4 dni przed „Dominikiem“ z tym, że w tyleż dni po jarmarku, wszyscy opuszczą miasto.

Oprócz kupców zjeżdżali się do Gdańska na czas jarmarku różni rybałci, tancerze na linie, cyrkowcy, sztukmistrze itp. Szczególnie popularni stawali się w tym okresie na terenie miasta tzw. „lekarze“. Zdarzali się wśród nich naprawdę doświadczeni mistrzowie swej sztuki, znający się doskonale na ziołach i umiejący je stosować dla dobra chorych. Przeważnie jednak byli to zwykli szarlatani i szalbierze, którzy krzykliwą reklamą wabili do siebie ciemne tłumy łatwowiernych.

Ciekawy jest fakt, że „Dominik“ gromadził również prawdziwych zawodowych artystów teatralnych — nawet zagranicznych. I tak w roku 1605 bawiła tu w początkach sierpnia słynna trupa angielska, mająca w swym repertuarze m. in. sztukę pt. „Lukrecja“.

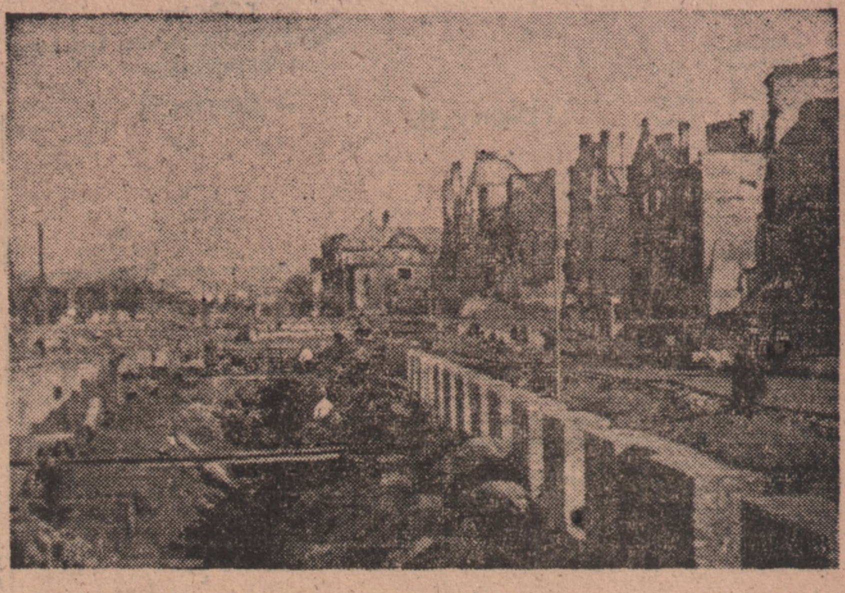
Żadne większe zgromadzenie mas ludzkich nie obywało się bez naruszenia porządku publicznego, więc też chlebem powszednim każdego „Dominika“ stawały się różne rabunki, gwałty, występy nożowników, a nawet wręcz mordy. Nie obywało się również bez sprzeczek pomiędzy ludnością niemiecką a przybywającymi z okolicy Polakami. Raz nawet w czasie „Dominika“ w r. 1361 doszło do formalnej bitwy między Polakami a Niemcami, w której padło po obu stronach wielu zabitych i rannych.

Ponieważ zbyt hucznie obchodzony jarmark kolidował ze świętością miejsca, a i plac w pobliżu kościoła św. Mikołaja stawał się zbyt mały, wobec wzrastających jego potrzeb, w roku 1473 został „Dominik“ przeniesiony na „Wolę Miejską“, dzisiejszy Rynek Węglowy, nazywany odtąd „Dominiksplatz“. Kiedy w połowie 19 wieku zburzono klasztor Dominikanów, powstały w ten sposób plac przemianowano na pl. Dominikański i oddano dla celów rynkowych.

Kiedy pod rządami Hohenzollernów spadł Gdańsk do roli podrzędnego miasta wschodnio-niemieckiego, również jarmarki św. Dominika straciły dotychczasowy masowy charakter i przestały zupełnie odgrywać jakąkolwiek rolę w życiu gospodarczym Gdańska.

Dopiero teraz, kiedy Gdańsk po powrocie do Macierzy odzyskuje należne sobie stanowisko wśród portów bałtyckich, również i „Dominik“ doczekał się reinkarnacji i miejmy nadzieję, że pod znakiem Międzynarodowych Targów Gdańskich przyczyni się w niemałym stopniu do dźwignięcia naszego miasta z ruin, przywróci mu jego dawny dobrobyt, wreszcie odpowiednio zharmonizowany z potrzebami reszty kraju, będzie jeszcze jedną cegiełką w odbudowie nowej Polski.

Odbudowa gospodarcza Gdańska



Zniszczony potwornie przez okupanta Gdańsk zabrał się z niezwykłym entuzjazmem do odbudowy. Wspaniałym świadectwem odradzającego się tu życia gospodarczego są otwarte dziś Międzynarodowe Targi Gdańskie. Zdjęcie nasze przedstawia fragment odbudowy placu położonego na przeciw głównego dworca kolejowego.

Zakres działalności

Komisji Akceptacyjnej MTG

Ulgi i pomoc dla importerów

Gdańsk, w sierpniu

Zarządzenie Ministra Skarbu oraz Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 18 czerwca rb. w sprawie kupna i sprzedaży towarów za dewizy i waluty obce na Międzynarodowych Targach Gdańskich w 1947 r. stworzyło szereg nadzwyczajnych ulg i udogodnień w dziedzinie handlu zagranicznego zwłaszcza dla sektora prywatnego. Wszyscy bowiem kupcy po okazaniu karty rejestracyjnej na rok 1947 będą mogli bez żadnych trudności i bez zwłoki dokonać na Międzynarodowych Targach Gdańskich transakcji kupna towarów za posiadane waluty zagraniczne lub dewizy na skutek decyzji urzędującej na miejscu Komisji Akceptacyjnej.

Dokonany tą drogą import towarów będzie zwolniony od wszelkich obciążeń i opłat importowych oraz od prowadzi pewną ilość dewiz procentowo do ceny nabywanego towaru do Narodowego Banku Polskiego według urzędowego kursu. Ilość dewiz, które w tym wypadku muszą być odprowadzone do Narodowego Banku Polskiego uzależniona jest od grupy do której należy importowany towar. W związku z tym wszystkie towary zostały podzielone na pięć grup:

I grupa — surowce i artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby, maszyny i narzędzia — 20 procent.

II grupa — materiały i półfabrykaty dla produkcji przemysłowej — 30 procent.

III grupa — gotowe wyroby powszechnego użytku — 40 procent.

IV grupa — skóry, środki farmaceutyczne, materiały dentystyczne, wanilina, olejki eteryczne, pieprz i artykuły luksusowe — 100 procent.

V grupa — inne towary — 50 proc.

Krajowy importer będzie korzystał z ulg nie tylko przy kupnie towaru za dewizy i waluty obce posiadane w kraju, ale również gdy będzie wykorzystywał swe należności w walutach obcych posiadane zagranicą, lub gdy będzie otrzymywał towar jako darowiznę.

Ważne do podkreślenia jest również stanowisko władz skarbowych, które ustosunkowały się przychylnie do importujących za dewizy własne, zezwalając im na księgowanie ceny nabycia towaru w wysokości uwidocznionej przez Komisję Akceptacyjną w pozwoleniu przywozu a nie w drodze mechanicznego przeliczenia według kursu urzędowego ceny nabycia wyrażonej w walucie obcej, co spowodowałoby dla importera niekorzystne ustalenie podstawy wymiaru podatku dochodowego.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że zgodnie z ustawą z dnia 2 czerwca rb. o ulgach inwestycyjnych kupcy importujący towar za własne dewizy i waluty zagraniczne korzystają z wszelkich ulg przewidzianych w tej ustawie, a mianowicie kwoty wydatkowane na import:

1) nie podlegają dochodzeniu przez władze skarbowe co do ich pochodzenia,

2) zwolnione są od opodatkowania nadzwyczajnym podatkiem od wzbogacenia wojennego,

3) zwolnione są od opodatkowania podatkiem dochodowym pod warunkiem, że kwoty te zostaną zgłoszone właściwemu urzędowi skarbowemu w terminie do dnia 31. 12. 1947 r.

W wypadku, gdy importowany towar sprowadzony jest z zagranicy w ramach obrotu uszlachetniającego tj. gdy towar ten po przerobieniu będzie ponownie wywieziony za granicę Komisja Akceptacyjna zawiesi obowiązek odprowadzenia walut obcych do Narodowego Banku Polskiego do czasu dokonania eksportu i rozliczenia całej transakcji. W tym wypadku importer będzie musiał złożyć gwarancję wekslową lub bankową, że świadczenia będą uiszczone o ile eksport nie dojdzie do skutku.

Komisja Akceptacyjna upoważniona jest do załatwienia w uproszczonym trybie wszelkich spraw związanych z eksportem przy czym eksporterzy będą korzystali z daleko idących ulg i pomocy.

M. J.

Chłop-samouk wyhodował

fenomenalną odmianę pomidorów

Osiągnięcia polskiego repatrianta wzbudzają zainteresowanie zagranicy — Juraniec „polskim Miczurinem“



19-letni chłopak z trudem może tylko podźwignąć wyrwany krzak pomidorów „Rekord“ Jurańca. Krzak waży bez łodyg i liści 25 kg. Zdjęcie oryginalne dokonane u inż. Barańskiego.

GDAŃSK, w lipcu.

Demokratyczna Polska Ludowa szczególną troską i opieką otacza pracę chłopa, robotnika, rzemieślnika, a pomysłowość, wynalazczość, próby ulepszenia pracy, wytwórczości chłopa samouka, czy robotnika znajduje zawsze największe poparcie, zainteresowanie i pomoc.

Mógł się o tym przekonać chłop spod Wilna, samouk Wacław Juraniec. Koleją losu rzucony, znalazł się na terenie Gdańska, w ośrodku dla siebie obcym, o innych warunkach klimatycznych, glebie mniej urodzajnej ale postawionej w wysokiej kulturze. To co przez całe życie było ulubionym zajęciem: hodowla roślin i warzyw, w ogóle zajęcia ogrodnicze, mógł Juraniec na terenie Gdańska w całej pełni realizować. Juraniec pasjonował się hodowlą pomidorów. Badał tajemnice tej rośliny, starał się zgłębić wszystkie tajniki związane z poprawą rozrostu tej rośliny i jak największego owocowania.

Szczęście mu sprzyjało. Zdołał usilną i upartą swoją pracą wyprodukować gatunek pomidorów, który zwrócił uwagę świata naukowego Polski i wywołał żywe zainteresowanie nawet za granicą.

Pomidory Jurańca owocują fenomenalnie. Na jednym małym krzaczku rośnie pomidorów od 25 do 30 kilo.

Mieliśmy możność przekonać się naocznie nie tylko na plantacjach stanowiących własność Jurańca, ale na 240 ha plantacyj, stanowiących własność wojska i w ogródkach prywatnych, m. in. inż. Barańskiego we Wrzeszczu, że pomidory produkcji Jurańca nie są reklamiarskim czczym wymysłem, lecz istotnie polski chłop jest twórcą pomidorów, które w niedługim czasie opanują nie tylko Polskę, ale i cały świat.

Pracą Jurańca zainteresowali się żywo uczeni polskcy, m. in. jeden z najwybitniejszych — prof. dr E. Chroboczek ze Skierniewic, wykładowca na W. S. G. W.

Uczony ten, nie szczędził trudów, by osobiście na miejscu poznać się z pracą Jurańca. Dokonał badań, ustalił, że pomidory nie wymagają żadnego cięcia, ani palikowania. W rozmowie z Jurańcem uczony wyjaśnił mu, że jeżeli doświadczenia z odmianą jego pomidorów dadzą równie pozytywne wyniki jak u niego i jeżeli udowodni, że odmiana jest wytworem jego pracy hodowlanej, będzie ją mógł zarejestrować jako odmianę oryginalną i uzyskać prawo własności do niej jako hodowca.

Prof. dr Chroboczek zapoznawszy się na miejscu z trudnymi warunkami pracy Jurańca, poczynił starania aby chłopu temu przydzielono odpowiednie gospodarstwo ogrodnicze. Starania prof. dr Chroboczka w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych dały pozytywne wyniki. Juraniec posiada już mały zakład ogrodniczy, w którym pracuje. Jest pełen wdzięczności za okazaną opiekę władz i pragnie obecnie — posiadając cały materiał doświadczalny — w myśl wskazań prof. dr. Chroboczka udowodnić, że odmiana pomidorów, które nazwał „Rekord“ jest wytworem jego pracy.

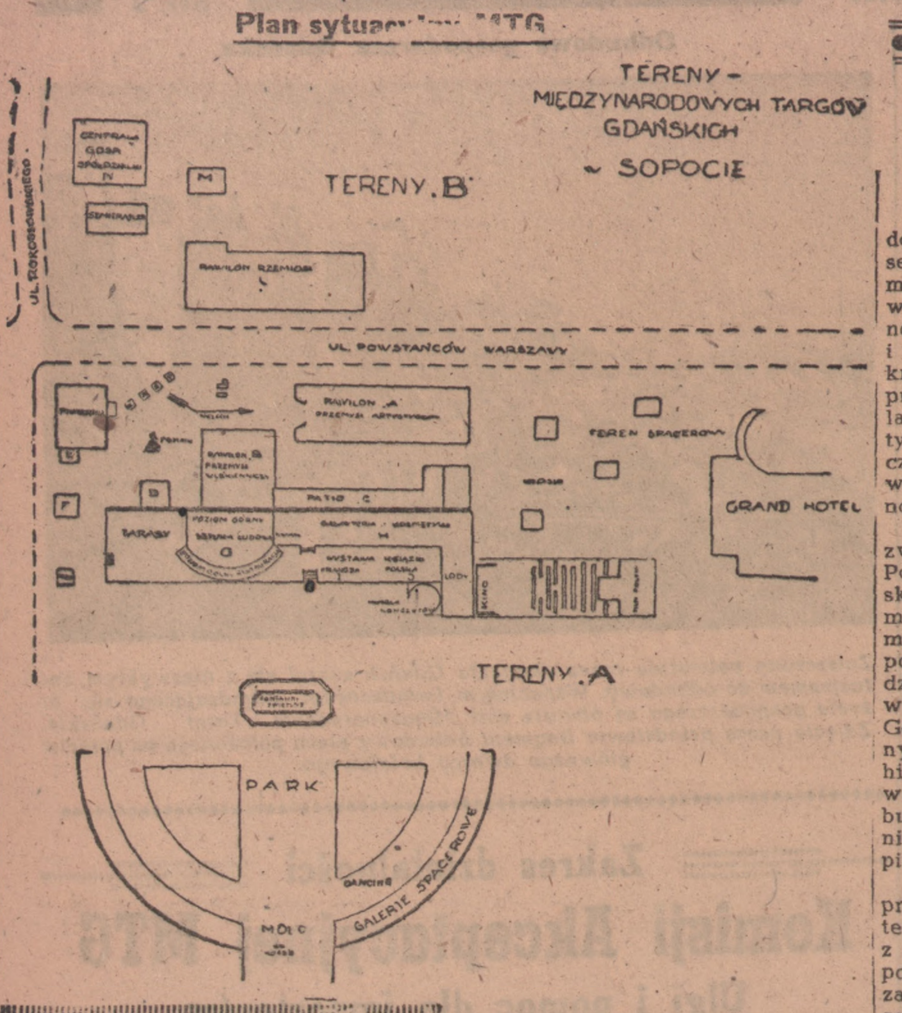
Społeczeństwo gdańskie i w ogóle całego wybrzeża żywo interesuje się sprawą „polskiego Miczurina“. Jest dumne, że właśnie tu, gdzie dominują tylko sprawy portowe i rybackie, zdołał chłop polski osiągnąć tak wspaniałe wyniki, które muszą dokonać ogólnego przewrotu w hodowli pomidorów.

Jurańcem interesują się i sfery ogrodnicze Szwecji, tak samo i Anglii. Wzmianki o pomidorach Jurańca mieliśmy możność niedawno czytać w „Głosie Anglii“.

Ze swej strony życzymy dzielnemu chłopu polskiemu dalszych owocnych wyników pracy na polu tak świetnie zapoczątkowanej hodowli.

Ruch statków w portach polskich

GDYNIA (B). Do portu gdyńskiego zawitały cztery statki szwedzkie: „Nord“ „Ariel“ „Rudolf“ i „Omberg“ oraz stat. norw. „Basis“, przywożąc łącznie 13.216 ton rudy. Statek szewdz. „Inge“ przywiózł 262.604 ton mąki pszennej; ładunek pochodzi ze Sztokholmu. Drugi ładunek mąki pszennej przywiózł szwedzki statek „Leis“ w ilości 269,5 ton: Szwedzki prom towarowy „Starke“ wszedł do portu mając na swym pokładzie 28 wagonów dla załadowania w Polsce drobnicy. W drodze powrotnej zabrał 319,793 ton drobnicy i 4 pasażerów.



Start do wielkiego celu

Międzynarodowych Targów Gdańskich

Gdańsk, w sierpniu

Idea zorganizowania Międzynarodowych Targów Gdańskich jest konsekwencją tradycji gospodarczych miasta i portu przez który w ciągu wieków ze zmiennym natężeniem płynęły na zachód produkty polskich pól i lasów a w zamian docierały w głąb kraju wyroby zachodnio-europejskich przemysłów, sukna i aksamity niderlandzkie, wyroby metalowe i egzotyczne korzenie oraz środki spożywcze. Jarmarki św. Dominika sięgające wstecz do XIV w. były prekursorami nowoczesnych targów gospodarczych.

Losy Gdańska zawsze były ściśle związane z losami Rzeczypospolitej Polskiej. Okresom potęgi Państwa Polskiego odpowiadały okresy rozkwitu miasta. Już w ubiegłych stuleciach mieszczanie gdańscy (obcego zresztą pochodzenia) przekonali się, że powodzenie miasta zależne jest od ścisłej współpracy gospodarczej z Polską. Gdańszczanie w okresie międzywojennym nie umieli jednak z tej nauki historycznej skorzystać i sprowokowali swoim butnym zachowaniem wybuch II-giej wojny światowej, która niestety skończyła się zniszczeniem pięknego i kwitnącego ongiś miasta.

Stworzenie w Gdańsku stałej imprezy targowej i nadanie jej charakteru międzynarodowego jest zgodne z podstawowymi założeniami nowej polskiej polityki gospodarczej, której zadaniem jest przebudowa struktury rolniczej na przemysłową i stworzenie z Polski państwa morskiego o wysoko i wszechstronnie rozbudowanym handlu zagranicznym. Międzynarodowe Targi Gdańskie są pomyślane jako targi żeglugowo-eksportowe z uwzględnieniem potrzeb naszego importu i tranzytu. Organizatorzy Targów przyjęli na siebie wobec historii i życia gospodarczego wielkie zobowiązanie.

Z uwagi na ogromne zniszczenie Gdańska i brak w mieście podstawowych dla podobnej imprezy urządzeń jak hal wystawowych i hoteli, powstała koncepcja rozdziału imprezy targowej na 3 miasta wybrzeża: Gdańsk, Sopot i Gdynię, które w istocie tworzą jeden zwarty kompleks gospodarczy.

Na podstawie decyzji czynników miarodajnych wyrażonej w okólniku Ministerstwa Przemysłu i Handlu nr 17 z dnia 4 czerwca 1947 r., w roku bieżącym Międzynarodowe Targi Gdańskie odbędą się w zakresie ograniczonym i to:

a) w Gdyni: Targi rybackie, żeglugowe i przemysłu spożywczego w czasie od 2—10 sierpnia 1947;

b) w Sopocie: Targi i wystawa sztuki ludowej, przemysłu artystycznego i galanterii w czasie od dnia 2—31 sierpnia 1947.

Na Pierwszych Międzynarodowych Targach Gdańskich nie będzie reprezentowany ciężki przemysł i związane z nim przemysły pochodne. Pomimo zwężonego zakresu M. T. G., dysponują na dwóch zamkniętych terenach w pawilonach własnych zabudowaną powierzchnią ponad 6000 m², nie licząc licznych pawilonów własnych wystawionych przez wystawców. Ogólna powierzchnia MTG w pierwszym roku ich istnienia nie jest mniejsza od powierzchni użytkowej Międzynarodowych Targów Poznańskich.

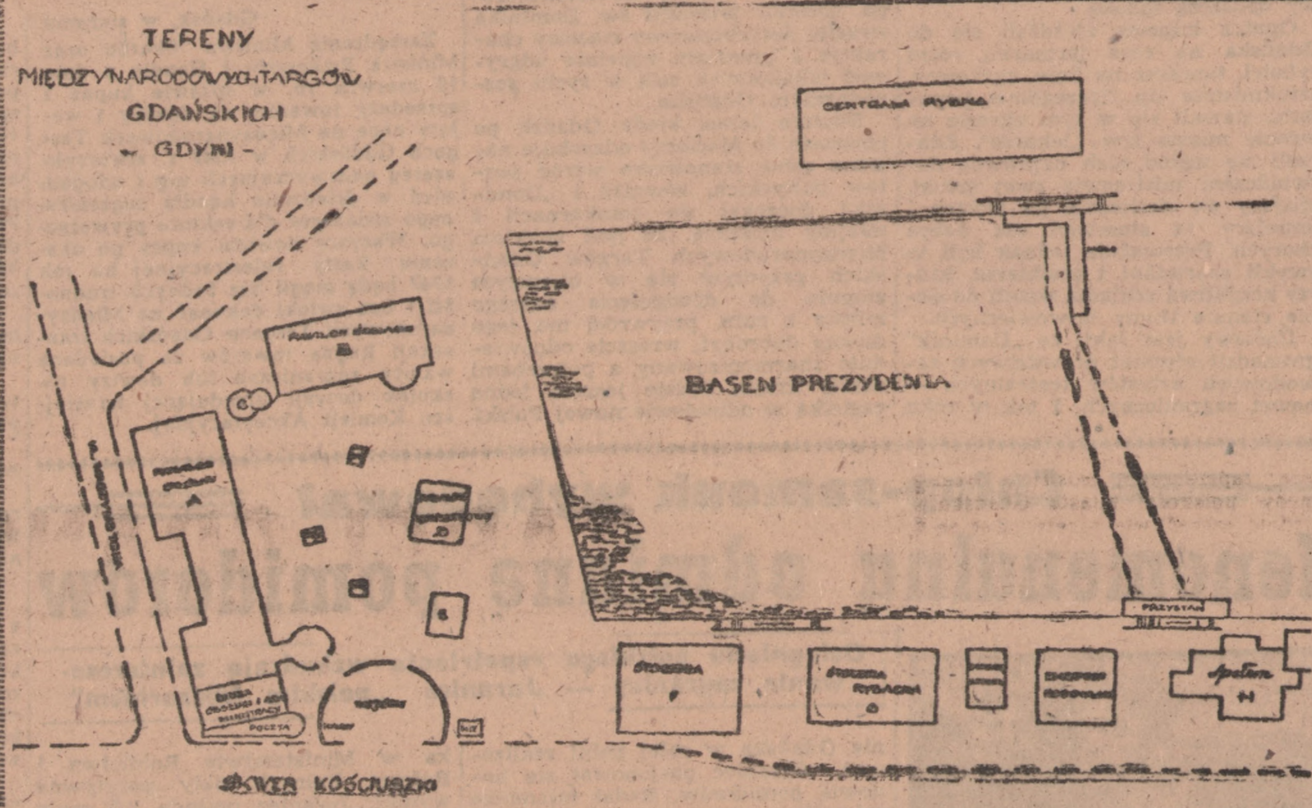
Wbrew przewidywaniom nałogowych pesymistów, pomimo piętrzących się ogromnych trudności, organizatorzy MTG nie zniechęcili się, lecz z jeszcze większym zapałem wzięli się do realizacji projektu. W stosunkowo krótkim czasie przeprowadzono program prac, których wykonanie zajęło by w innych warunkach conajmniej cały rok. Do prac organizacyjnych i budowlanych zabrano się z entuzjazmem. Wyniki pracy są widoczne i świadczą o tym, że nie zmarnowano ani energii ani kapitału.

Pierwsze Międzynarodowe Targi Gdańskie to symbol prężności gospodarczej wybrzeża i dowód żywotności portów delty Wisły. Koła gospodarcze zainteresowane Targami zdają sobie sprawę z tego, że im wcześniej Międzynarodowe Targi Gdańskie rozpoczną swoją działalność tym prędzej okrzepną i drogą normalnej ewolucji przy wytężonej pracy, skoordynowanych zespołów gospodarczych zdobędą sobie należną pozycję w szeregu podobnych imprez.

Zdajemy sobie sprawę, że mamy przed sobą jeszcze wielkie zadania, by Międzynarodowe Targi Gdańskie stanęły w rzędzie czołowych imprez targowych. Wierzymy, że ten sam entuzjazm pracy, który był motorem odbudowy portów i ożywienia Wybrzeża przyświecać będzie Dyrekcji, pracownikom i wystawcom, biorącym udział w MTG., i ci wytężą wszystkie swoje siły dla realizacji celu, by Targi Gdańskie spełniły obecnie i w przyszłości nakreślone im zadanie zwiększenia wymiany towarowej między Polską i zagranicą i ożywienia naszej żeglugi.

Tak jak przemysł Polski otrząsnął się ze skutków minionej wojny i krzepnąc zwiększa swoją wydajność, tak Międzynarodowe Targi Gdańskie z roku na rok staną się wzrastającym czynnikiem o skali międzynarodowej od- i rozbudowy polskiego życia gospodarczego.

Karol J. Weber.



S/S „Kiliński" nowy statek towarowo-pasażerski

GDYNIA (am). W San Francisco został przejęty przez przedstawicieli towarzystwa okrętowego „Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe" S. A. zakupiony od rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nowoczesny statek towarowo-pasażerski ex „Mexico Victory", który obecnie otrzymał nazwę „Kiliński". Statek ten o pokaźnym tonażu 7.612 BRT 4.555 NRT i około 10.800 DWT posiada 2 parowe turbiny. Jego szybkość wynosi 17 węzłów, długość 133,82 mtr., szerokość 18,90 mtr., zanurzenie 8,52. Statek ma 12 miejsc pasażerskich w sześciu dwuosobowych kabinach. Zbudowany w w roku 1944 w stoczni California S. B. Corp. w Los Angeles, służył do końca wojny do przewozu transportów wojennych. W obecnej chwili s/s „Kiliński" znajduje się w stoczni w San Francisco, skąd po odbytym remoncie z końcem sierpnia br. wyruszy do Gdyni. Statek ten w eksploatacji GAL-u będzie kursował prawdopodobnie na linii między Gdynią a portami Północnej Ameryki. Na kapitana statku przewidziany jest kpt. ż. w. Antoni Zieliński.

Kapelani KBW obradowali w Gdyni

SOPOT (am) Odbył się tu ogólnopolski zjazd księży kapelanów KBW. Zjazdowi przewodniczył kapelan W. P. ks. płk. Pyszkowski. Księża kapelani wysłuchali szeregu nauk rekolekcyjnych, odbyli odprawę, przedyskutowali swoją pracę, a ostatni dzień wykorzystali na zwiedzenie portu.



3 — Wspomnienia Krzysztofa Zbrucza

Podaję. Ten bierze, odsuwa kanapkę, klęka i zza podważonej deszczułki parkietu wydobywa zwitek papierów. Krótkie jego palce chrobocza w nakrochmalonych chłodem świstkach, wreszcie podaje jeden z nich.

— Masz, czytaj:

„Do kol. Wacława". W dniu dzisiejszym wpłynął na Aleję Szucha (Geheime Staats Polizei) wniosek niejakiego Wierzchowskiego (pseudo) o zlikwidowanie bez śledztwa Stanisława Pąkowskiego. Ten ostatni bywa w barze kawowym Marago-Gippe. Pąkowski jest w posiadaniu tajemnic, które są w stanie zdemaskować niektóre pociągnięcia wywiadu niemieckiego. — Warszawa, 13 listopada 1943 r.".

— I co ty na to? — pyta.

Milczę. Oszołomiła mnie ta podłość. Ta niż suteryn... [illegible]

— To już czwarta sprawa Andrzeja? — dodaje po chwili.

— Szósta, o której wiadomo. Cztery dni temu odbył się sąd. Wyrok: kula. Natychmiast. Jestem w egzekutywie, rozumiesz. Gałki. Pada na mnie. Życie jest podłe.

I żeby choć wiedzieć, że to jest prawda, że za tym nie kryje się jakaś pomyłka, nieporozumienie, czyjaś zła wola. Może, jeśli już tak ma być, Andrzej mniejszym złem tuszuje większe?... Kto to wie?

Tak, życie stwarza nieraz sytuacje nie do rozwikłania, których sedna nie dojdziesz, bo jak?

Potem długa chwila milczenia, w której eksprzyjaciel, jutrzejszy egzekutor zmaga się z sobą. Na ulicy cicho, boć godzina policyjna. Na stole filuje lampa naftowa. Całe dzielnice podzielone na [illegible] prądem. Co sobota zmiana.

— Diabli nadali z tym światłem, ożywia się Staś — posłuchalibyśmy radia.

— Masz tu?

— A mam — uśmiecha się smętnie — poczem rozmowa schodzi na tematy potoczne, w których Staś, bałaganiarz życia prywatnego, wykazuje jakąś testamentarną wprost decyzję.

— W razie czego ty znasz ten schowek. Tam znajdziecie szyfrowane adresy archiwów. Gdyby mi się coś tam tego (wymawiając „coś tam tego" unika mego wzroku) to pamiętnik oddajcie rodzicom. Albo nie. Jasiowi. Takiego drugiego brata nie ma.

Widzę, że żal go jakiś chwyta, żal, który pozornie tłumi szelestem uchylanych zasłon na oknach. Na oknach, za którymi ciągnie się posępny mrok przedostatniej wojennej jesieni. Ulica Świętokrzyska.

— Jest w tej całej wizycie, rozmowie, kolacji i noclegu coś z preludium dramatu. Gdzie on trafi trudno odgadnąć. Ale jest. Tu gdzieś, w tym starym pluszowym salonie zdezelowanych portretów, wyblakłym dywanie i potężnym skrzydle, które napewno dobrze zachrypło latami.

Na tle tych pluszów, łapikurzów przeszłości dwu młodych z nowej epoki gwałtu i odwetu.

* * *

To był okropny listopad. Jaka przepaścista beznadzieja zionęła z ulic, placów, skwerów i bram. Bo bramy miały swój wyraz. Taiło się w nich okolicznościowe wybawienie jak i takie samo niebezpieczeństwo. Bo w tychże gardzielach wielkoulicznych gmachów, gdzie dobijało się targów zapoczątkowanych na chodniku, nierzadko stawali szpicle — obserwatorzy. Z reguły podchodzili na upatrzonego. Po polsku. „Pan pozwoli" a potem zależnie od usposobienia, okoliczności czy serwilizmu albo zegarek z rączki, albo te dwa górale milczkiem do kieszeni, albo buda. A jeśli buda, to gorsza wielokroć od nagonki tamtych ohydnych zielonych z brązowym szlaczkiem munduru. Bo tamto to wróg zapamiętały, zajadły, nieprzejednany. Od takiego łatwiej znosi się ciosy. Zielone mundury, brązowe emblematy tkane srebrem i hełm na łbie. Gęba puculowata i ten dobrze odpasiony wylewający się za kołnierz czerwony łój ścierwa. Takiemu się dostać w łapy ,kiedy stoi na tle brezentem krytego auta, to strach. Głupi, bezpański, nieogarnięty lęk zwierza wziętego na cel. A jednak takiego kolubryniastego myśliwca z daleka można ominąć jeśli kocioł nie objął całej dzielnicy. Tu dasz nura, tam podbiegniesz, gdzieś się zapodziejesz, przed nim ktoś ukradkiem cię ostrzeże. Nie ostrzeże zaś nigdy przed tajniakiem z nagonki

Z tego, co w ciągu lat ostatnich dało się zaobserwować a w czym październik i listopad utwierdziły niezbicie wszystko zmierza do wielkiej rzezi: jatka à la Jude.

To były okropne miesiące.

Co dwa dni na słupach nowe czerwone plakaty. Czytasz prawie biegiem. U góry rozstrzelani, u dołu zakładnicy. Oko ślizga się po tłustych czcionkach zakrzepłej czerwieni i... o, siódemka „Jerzy Panek" lekarz — twój rocznik. Za pracę antyniemiecką... Boże... Jurek... Kiedy wpadł? Myślisz nerwowo... Nim uświadomisz sobie całą gehennę podobnej sytuacji biegniesz okiem dalej. Nazwiska jakieś nieznane. Znów dziewiętnastka: „Witold Woreszczako"... lekarz, za akcję komunistyczną — dość! Na dwadzieścia nazwisk „morituri" dwóch twoich bliskich. Jurka nie widziałem chyba z miesiąc, ale Witolda... toć cztery dni temu szedłem z nim chyłkiem na Filtrową. Była godzina wpół do ósmej. W tym całym łapankowym mentliku najbezpieczniej było w domu, choćby zagrożonym wpadką. Cóż jednak robić? Do domu ciągnie. Choć jedną na czternaście nocy spędzić wśród swoich rupieci. Przy tej lampie z przypalonym abażurem, tej krzywo przybitej mapie i zakurzonych szpargałach To, czegoś nie doceniał mieszkając spokojnie staje się Mekką, do której dotrzeć musisz chociażby raz na jakiś czas.

Zmogła mnie ta tęsknota. Idę. Wieczór, przymrużone światła, zaludnione całodzienne pustkowie ulic. Dlaczego teraz nie ma łapanek? — myślę kategorią psów gończych... To by dopiero ci była obława? Dobrze, że na to nie wpadli. Aż tu ktoś trąca koło Europejskiej:

— Przepraszam — głos miękki, aksamitny, znajomy. Czy by on — Wit?

— A cześć, nie poznałem. Na Filtrową?

— A ty?

— Niepodległości. — Na ostatniej sylabie parskamy śmiechem. To „Niepodległości" tak się ma do stanu faktycznego jak narodziny do mordu. Więc o tym właśnie rozmowa.

— Naloty na Vaterland jak cholera. Im bardziej ich prażą tym tu gorzej — mówi Witold, któremu znagła prawie niegrzecznie przerywam:

— Wiesz co, wstąpię tu na chwilę.

Przechodzimy właśnie koło Wilczej 60. Jeszcze tylko parę słów zdawkowego pożegnania i rozstajemy się. Dziś nie wiem co mnie zatrzymało u pani Sabiny. Dość, że na Filtrową nie poszedłem.

Bo był to jeden z domów, w którym o nic nie pytano, gdzie stał do dyspozycji tapczan, tylne wyjście i telefon. Dziś się zastanawiam, co mnie tam mogło wówczas zatrzymać jeśli Dana, córka pani Sabiny, wyjechała na kilka dni w teren. Była to może chęć zadzwonienia do Andrzeja czy żyje jeszcze. Obawiałem się widocznie łączyć z nim spod swego numeru, a wydzwonić go można było tylko nocą.

Pamiętny był ten dom na Wilczej. Na konsoli przed ogromnym lustrem staroświeckim, na majolikowej tacy, leżały bilety wizytowe, jak za dawnych dobrych czasów. Trochę przydymione kurzem, trochę zleżałe zapomnieniem... A obok książka, jak książka w pokoju,w którym się nie mieszka.

„Malte" — Rilkego.

Nim upewnię się co słychać z Andrzejem, który od kilku dni z wyroków podziemi miał przenieść się na tamten świat, poczy[illegible]ę.

(C. d. n.).

Międzynarodowe Targi Gdańskie zawdzięczają swoje powstanie

św. Dominico de Guzmán

GDAŃSK, w sierpniu

Z głębokim niepokojem w sercu błąkał się Don Feliciano de Guzmán po krużgankach swego zamczyska Caleruega. Bo też dziwne widzenia i sny, które od niedawna nawiedzały jego małżonkę, trapiły nieugiętego zwykle szlachcica. Ostatnio śniło się Juanicie, że porodziła małego pieska z gorejącą pochodnią, która cały świat oświeci! Czyż to nie bardzo dziwne, — westchnął ciężko. O, gdyby już było po wszystkim, gdyby miał wreszcie pewność. Z ulgą dopiero odetchnął, gdy ujrzał wychodzącego z komnaty kobiecej uśmiechniętego lekarza, który winszując, podzielił się z nim radosną nowiną, że Donna Juanita zdrowego powiła chłopaka. Działo się to w noc świętojańską roku Pańskiego 1170.

Chłopcu dano imię Dominico. Jako najmłodszy z trzech braci, ulubieniec matki pobierał pierwsze nauki u swego stryja prałata, później uczęszczał do sławnej szkoły w Palecji, gdzie wyróżniał się zapałem do pracy bogobojnością i szlachetną ofiarnością. W krótce młody Dominico de Guzmán został kanonikiem i archidiakonem diecezji osmańskiej. Poznawszy w swych dalekich podróżach po Francji niebezpieczeństwo, zagrażające Kościołowi ze strony szerzącej się herezji Albigensów, utworzył w roku 1206 w Prouille stowarzyszenie przeciwkacerskie, z którego w kilka lat później powstał zakon, uznany formalnie w 1216 r. przez papieża Honoriusza III pod nazwą „fratres praedicatores" — „Braci Kaznodziejów". W r. 1220 pierwsza kapituła w Bolonii obrała założyciela zakonu generalnym jego mistrzem.

Gdy po roku będąc u szczytu swej działalności, bogobojny Kastylijczyk licząc zaledwie 51 lat, żegnał się z tym światem, dumnie mógł spoglądać na swe dzieło. Nie było prawie kraju na kontynencie, gdzieby się nie znalazł przez niego dopiero co powołany do życia ordo praedicatorum, a druga, w r. 1221 zwołana generalna kapituła zgromadziła reprezentantów aż 60 klasztorów. Wielce zasłużony dla Kościoła założyciel Dominikanów, jak ich zwano, został w dniu 12 lipca 1234 roku kanonizowany przez papieża Grzegorza IX, a pamiątkę jego obchodzi Kościół w dniu 4 sierpnia.

I tak spełniły się prorocze sny Donny Juanity de Aza de Guzmán, które zapowiadały święte przeznaczenie trzeciego jej syna. — Św. Dominika

* * *

Czasów świętego sięgają też polscy Dominikanie. Powróciwszy z Rzymu, gdzie, jako uczeń założyciela zakonu, zapoznał się z regułą i działalnością tegoż kanonik krakowski Jacek Odrowąż założył w 1223 r. pierwszy polski klasztor Dominikanów w Krakowie, jako pierwszy przeor którego nosił imię O. Hiacynta. Już w trzy lata później — w 1226 r. — zaopatrzony w dokumenty polecające włocławskiego biskupa, przybył do Gdańska, by u dworu panującego tu księcia pomorskiego uprosić zezwolenie na założenie klasztoru. Ówczesny książe gdański, Świętopełk II (1220—1266), najstarszy syn i spadkobierca władzy Mestwina I, jako gorliwy chrześcijanin, nie tylko dał swą zgodę na budowę klasztoru, ale złożył ponadto w dniu Św. Wincentego roku 1227 niedawno przez siebie ufundowaną, patronowi żeglarzy i rybołówców poświęconą kaplicę Św. Mikołaja Dominikanom w darze. Za tak wspaniałomyślny czyn papież Grzegorz IX pismem, danym w Lateranie dnia 5 maja 1227 r., wyraża Świętopełkowi apostrofując go oficjalnie „princeps de Gdansk" — książe Gdańska, — swoje wysokie uznanie i podziękowanie. O. Hiacynt, jako przeor macierzystego zakładu, mianował O. Benedykta z Krakowa przeorem nowozałożonego klasztoru gdańskiego, a sam, zadowolony z pomyślnego załatwienia stawionego sobie zadania, udał się w dalszą podróż misyjną na Litwę i do Skandynawii.

Dominikanie wzięli hojny dar książęcy w posiadanie i rychło zabrali się do wzniesienia wspaniałej świątyni nad małą kapliczką oraz do postawienia zabudowań klasztornych. I już w dwanaście lat po fundacji, w dn. 17. VI. 1239 r. biskup kujawski Michał, w obecności papieskiego legata, biskupa Wilhelma z Modeny, — wynika ztąd ważność placówki — konsekruje nową, piękną, masywnie zbudowaną bazylikę pod wezwaniem Św. Mikołaja, jako pierwszy kościół Gdańska. „Kościół i klasztor — pisze kronikarz — są najstarszymi budowlami w tym mieście, wzniesionymi w pełnych i silnych murach zakończonych wszędzie sklepieniami". (Kościół, który jest pełen zabytków polskich i niezbitych dowodów i dokumentów, wyrytych w kamieniu i marmurach, zaprzeczanej złośliwie przez Niemców polskości miasta Gdańska, względnie szczęśliwie przetrzymał ostatnią pożogę wojenną. Mury, dach i wnętrza domagają się jednakowoż gruntownej renowacji do której O. O. Dominikanie przystąpili natychmiast po jego objęciu w r. 1945. Klasztor natomiast, w którym w r. 1812 urządzono szpital dla niedobitków armii Napoleona, spalił się przy oblężeniu Gdańska przez wojska rosyjskie w r. 1813, i został niestety w latach 1839—1840 przez Niemców całkowicie rozebrany. Na jego miejscu stoi obecnie miejska hala targowa).

Świętopełk nadal otaczał Dominikanów nadzwyczajną opieką, darząc ich specjalnymi uprawnieniami nie tylko w Gdańsku i pobliskich Siedlicach, ale też na Wiśle, Świeżej Mierzei i Bałtyku. Przywileje takie zapewniały zakonowi nie tylko byt, lecz umacniały też jego niezależność gospodarczą. Najważniejszym jednakże momentem, wpływającym bardzo korzystnie na szybki rozwój zakonu, było nadane w r. 1260 przez papieża Aleksandra IV klasztorowi odpustu na dzień 4 sierpnia, poświęcony pamięci św. Dominika. Arcyważny ten rok 1260 powołał do życia Międzynarodowe Targi Gdańskie, które św. Dominikowi pośrednio zawdzięczają swoje powstanie.

O tym jak odpust rozwinął się w wielkie targi, mowa jest na innym miejscu.

Mgr W. P.

Cennik biletów wstępu

na Międzynarodowe Targi Gdańskie

1. Bilet normalny jednorazowego wstępu na tereny MTG w Sopocie i w Gdyni (na dwa tereny) zł 200,—
2. Bilet normalny jednorazowego wstępu na jeden teren (Sopot lub Gdynia) zł 150,—
3. Bilet wycieczkowy jednorazowego wstępu na tereny MTG w Sopocie i w Gdyni (na dwa tereny) zł 60,—
4. Bilet wycieczkowy jednorazowego wstępu na jeden teren (Sopot lub Gdynia) zł 40,—
5. Bilet ulgowy jednorazowego wstępu na jeden teren — (Sopot lub Gdynia) zł 75,—
6. Stały imienny bilet wejścia na Targi w Sopocie zł 1.000,—
7. Stały imienny bilet wejścia na Targi w Gdyni zł 500,—

Bilety wycieczkowe wyszczególnione w p. 3 i 4 przysługują od 5. 8. bież. roku wyłącznie wycieczkom zorganizowanym w ilości nie mniej niż 20 osób i zgłoszonym uprzednio do biura administracyjnego Targów w Sopocie lub w Gdyni.

Bilety ulgowe wyszczególnione w p. 5 przysługują od 5. 8. br. oficerom, szeregowym Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej w mundurach.

Młodzieży wyższych i średnich zakładów naukowych za okazaniem legitymacji.

Młodzieży szkół powszechnych za okazaniem legitymacji oraz w towarzystwie rodziców lub opiekunów.

Pracownikom Urzędu Wojewódzkiego oraz samorządów Gdyni, Sopotu i Gdańska — za okazaniem legitymacji.

Członkom Polskiego Towarzystwa Ekonomistów za okazaniem legitym.

Rosną kadry fachowców morskich

Uczniowie szkół zawodowych, prowadzonych przez Państwowe Centrum Wychowania Morskiego: rocznej Szkoły Jungów (chłopców okrętowych) i rocznej Szkoły Rybaków Dalekomorskich po zakończeniu okresu nauki teoretycznej umieszczeni zostali na praktykach we flocie handlowej i rybackiej.

Grupa 6 jungów została przyjęta na m/s „Batory", a na inne statki dostali się pojedyńczo lub po dwóch. Kilkunastu czeka jeszcze na lądzie w kolejce na wolne miejsca, pracując w międzyczasie na holownikach portowych.

Pierwsze kroki na statku przyszłego marynarza są nader prozaiczne — zwykle bywa przydzielony do pomocy kucharza lub stewarda i dopiero po otrzaskaniu się z życiem statku przechodzi do służby pokładowej. W każdym razie chłopcy są szczęśliwi — dostali bowiem książeczki żeglarskie — niezbędny dokument każdego marynarza.

Rybacy odbywają praktykę w dwóch dużych grupach po kilkunastu na traulerach: „Neptun" i „Jupiter". Pierwszy łowi na Bałtyku, drugi wypływa na połowy śledzi na Morzu Północnym. Reszta uczniów została rozmieszczona na traulerach: „Ławica", „Deltra", „Apoloniusz", „Hilary" i „Walery".

Praktykant na statku rybackim odrazu staje do właściwej pracy przy sieciach i patroszeniu ryb ramię w ramię ze starym rybakiem. Praca jest bardzo ciężka, ale chłopcy są niemniej zadowoleni jak ich koledzy ze Szkoły Jungów.

Po zakończeniu okresu praktyki uczniowie szkół PCWM otrzymają zaświadczenia o ukończeniu szkoły. Grono pracowników morza powiększy się o około stu młodych, dzielnych, dobrze do swojej pracy zawodowej przygotowanych fachowców.

Szlakiem słowiańskich Wikingów

Zaprawa marynarska uczniów PCWM

Państwowe Centrum Wychowania Morskiego w ramach kursów pracy morskiej w Ośrodku Szczecińskim urządza zaprawę marynarska w formie parodniowej wyprawy na szalupach ze Szczecina do Dziwnowa i z powrotem.

Trasa długości ok. 75 km w jednym kierunku prowadzi Odrą, Zalewem Szczecińskim i rzeką Dziwną obok dawnych portów słowiańskich Wolina i Kamienia. Jest to stary szlak wikingowskiej drużyny Bolesława Chrobrego, osiadłej w Jomsborgu na wyspie Wolyń.

Kilkuset chłopców, którzy w lecie odbędą tę wycieczkę poznają nie tylko nadmorskie okolice Ziem Odzyskanych, ale zetkną się bezpośrednio z zapomnianą tradycją morską Słowian. Zbliżenie to potęguje nie tylko fakt pływania po wodach dawnych słowiańskich żeglarzy lecz również sam sposób podróżowania, bowiem szalupa morska nie wiele się różni od dawnej otwartej łodzi wikingowskiej, poruszanej siłą wioseł.

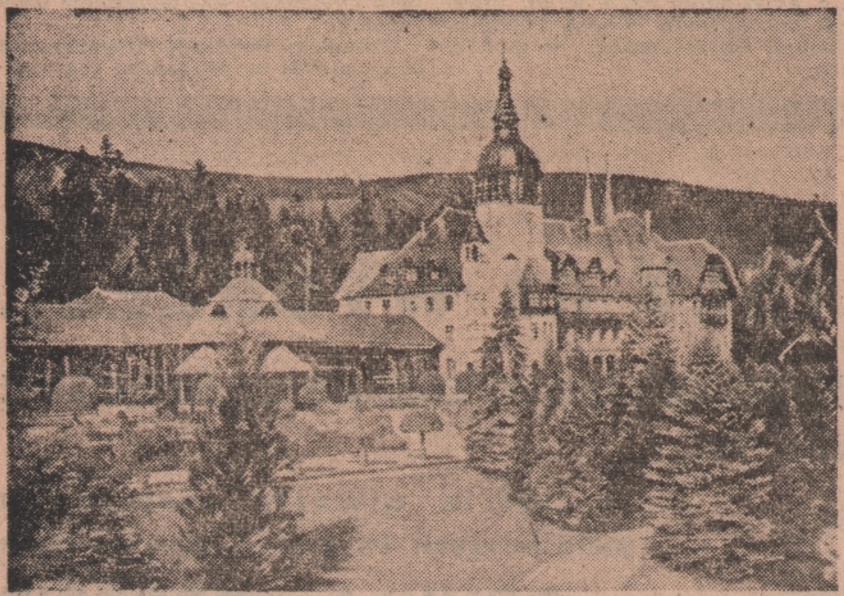
** POSTANOWIENIEM władz w strefach anglosaskich w Niemczech, pod uprawę zbóż przeznaczonych ma być o 8% więcej ziemi, aniżeli dotychczas. Stanie się to kosztem pastwisk oraz pól roślin pastewnych, gdyż zdaniem rzeczoznawców, zapas dla bydła może być ograniczony.

Na Dolny Śląsk po zdrowie i radość

Przewodnik po uzdrowiskach kotliny jeleniogórsko-wałbrzyskiej

Uzdrowiskom dolno-śląskim pismo nasze poświęciło dużo miejsca w roku ubiegłym, stojąc na słusznym stanowisku, że odzyskane ziemie, a więc i uzdrowiska dolno-śląskie rozłożone wzdłuż przepięknych Gór Izerskich i Sudeckich (Karkonoszy) zbyt mało były znane ich prawym właścicielom — Polakom. Do długiej serii ilustrowanych artykułów krajoznawczych, opiewających piękno i wartość uzdrowisk dolno-śląskich dodajemy obecnie garść pożytecznych informacji, zaczerpniętych podczas wycieczki dziennikarzy polskich, zorganizowanej przed niewielu dniami przez Państwowy Zarząd Uzdrowisk Dolno-śląskich. (patrz IKP nr 193 z roku bież.).

ŚWIERADÓW-ZDRÓJ. Jednym z najbardziej na zachód wysuniętych uzdrowisk dolno-śląskich jest przepięknie na stokach lesistych Gór Izerskich położony Świeradów - Zdrój (Wieniec-Zdrój), dokąd bez trudu dociera się autobusem lub koleją z dworca zachodniego w Jeleniej Górze. Otoczony ze wszystkich stron



Świeradów-Zdrój — Dom Zdrojowy

szczytami górskimi, zdrój dysponuje klimatem pozostającym pod wpływem 15.000 ha lasów szpilkowych, których działanie odznacza się zmniejszeniem wahań ciepłoty powietrza. Wysoki grzbiet górski, chroniący od wiatrów północnych kotlinę, którą płynie rzeka Kwisa sprawia, że stan pogody jest tutaj dość wyrównany i wykazuje znaczną przewagę dni słonecznych. Zimy są tutaj łagodne i pozostają pod wpływem zawartych w powietrzu i glebie drobnych ilości radonu.

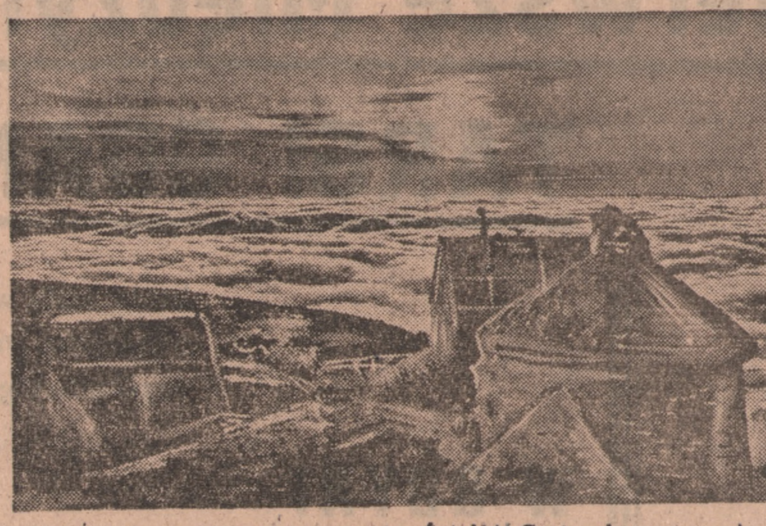
Świeradów-Zdrój jest wymarzonym miejsce leczniczym dla cierpień reumatycznych, artretycznych, dla stanów wyczerpania nerwowego, objawów wieku starczego i dolegliwości okresu przekwitania. Z powodzeniem leczy się tu choroby kobiece, nie wyrównane wady serca, schorzenia gruczołów dokrewnych i krzywicę.

Licznym tym wskazaniom leczniczym odpowiada wielka ilość specjalnych urządzeń i zdroje. Zdrój Górny — to radoczynna szczawa prosta, zawierająca ponad 2 gramy wodnego dwutlenku węgla.

Zdrój Dolny posiada wodę ziemno-żelazistą, Zdrój Zofii radoczynną szczawę alkaliczno - ziemno - żelazistą (około 2 i pół g wolnego dwutlenku węgla i ponad 22 mg jodu żelazawego). Zdroje radoczynne proste M. Curie-Skłodowskiej i Piotra Curie uzupełniają bogactwa zdrojów. Na czole urządzeń leczniczych wysuwają się kąpiele mineralne, kwaso-węglowe, radoczynne, radoborowinowe, kąpiele z wywaru kory świerkowej i borowinowe. Ponadto stosuje się tu okłady borowinowe, nasiadówki, zabiegi wodolecznicze, masaże i inhalacje. Istnieje w Świeradowie także i cieszy się ogromnym powodzeniem wśród leczących się emanatorium radonowe i pijalnia wód kruszcowych.

Sezon w Świeradowie trwa przez cały rok. Szczegółowych informacji udziela i skierowuje do właściwych pensjonatów dyrekcja Państwowego Uzdrowiska Świeradów-Zdrój, Dolny Śląsk (tel. 50).

SZKLARSKA PORĘBA. W oddaleniu od Świeradowa, który jest zdrojowiskiem — Szklarska Poręba jest przepięknie położoną stacją klimatyczną. Obszar trzech Poręb (Górna, Średnia i Dolna) wynosi 38 km² i rozłożony jest na rozległym stoku na pograniczu Gór Izerskich i Karkonoszy. Różnica poziomów wynosi tutaj od 500 — 900 m nad pm. Urozmaicona rzeźba terenu, obfitość zieleni, rozległy i piękny widok na otaczające szczyty górskie, dochodzące do wysokości 1509 m nad pm., oto uroki tej pięknej miejscowości. Poszczególne skupienia setek pensjonatów łączy wygodna serpentyna o twardej nawierzchni.



Wschód słońca widziany ze szczytu Śnieżki. Gęste chmury czynią wrażenie wzburzonego morza.

Wielka jest tutaj ilość dni słonecznych, przy czym zimą dwa razy większa niż na wszelkich terenach nizinnych. W silnym promieniowaniu słonecznym duży jest udział promieni pozafiołkowych, czemu Szklarska Poręba zawdzięcza niewielką wilgotność względną powietrza i doskonałą osłonę od wiatru. W listopadzie, styczniu i lutym klimat jest tutaj silnie hartujący, w marcu, kwietniu, październiku i grudniu — lekko hartujący.

Leczy się w Szklarskiej Porębie z powodzeniem wszelkie stany wyczerpania fizycznego i nerwowego, choroby górnych dróg oddechowych i astmę. Choroby te zwalczają kąpiele słoneczno-powietrzne i leżakowanie.

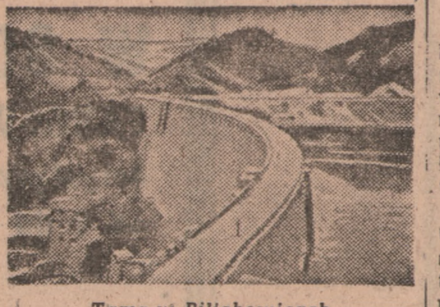
Idealne warunki wypoczynku znajdują tu ozdrowieńcy po ciężkich chorobach. Wielkie znaczenie jako stacja klimat.-lecznicza posiada Szklarska Poręba dla dzieci i młodzieży. Jednakże nie wskazany jest tutaj pobyt dla chorych dotkniętych zakaźnymi postaciami gruźlicy i o niewyrównanych wadach serca.

Jeśli chodzi o urządzenia lecznicze, to na czoło ich wysuwają się leczenie słoneczno - powietrzne, lekkie sporty, spacery, leżakowanie i helioelektroterapia. Leczącymi się i wypoczywającymi opiekuje się 7 lekarzy. Pomieszczenia są tutaj zarówno liczne jak i wygodne. Istnieją więc domy wypoczynkowe, pensjonaty, hotele prywatne i ośrodki wypoczynkowo-lecznicze różnych instytucji.

Ponieważ Szklarska Poręba przeznaczona jest przede wszystkim dla pragnących wypoczynku, liczne są tutaj również rozrywki. Wymienimy tutaj choćby park z leżalnią, koncerty, dancingi, czytelnię, salę koncertową i teatralną, muzeum przyrodnicze i galerię obrazów. Na czoło jednak wszystkich wartości przepięknej Szklarskiej Poręby wysuwają się urządzenia sportowe i turystyczne. Sportowcy znajdą tu pływalnię, korty tenisowe, znakomite tereny narciarskie, wielką skocznię, tor saneczkowy, tor bobsleighowy, ślizgawkę, hokej na lodzie, trasy zjazdowe i slalomowe. Kwitnie latem i zimą turystyka w Karkonoszach i Górach Izerskich. Szklarska Poręba jest również bazą wypadową dla wycieczek pieszych i kołowych w przepiękne góry i doliny powiatów jeleniogórskiego i lwóweckiego.

Sezon trwa przez cały rok, a informacji udziela dyrekcja Państw. Uzdrowiska Szklarska Poręba (tel. 503, 448, 174).

CIEPLICE ŚLĄSKIE. W powiecie jeleniogórskim u podnóża Karkonoszy, w obszernej pagórkowatej kotlinie jeleniogórskiej leżą Cieplice Śląskie, otoczone krajobrazem parków, łąk i zagajników. Cechą klimatu jeleniogórskiego jest nieznaczne zachmurzenie w ciągu roku (mniejsze, niż gdzie indziej na pogórzu Sudetów). Siła i częstość wiatru jest tutaj mniejsza niż na nizinie śląskiej klimat łagodny i oszczędzający gospodarkę cieplną ustroju.



Tama w Pilichowicach

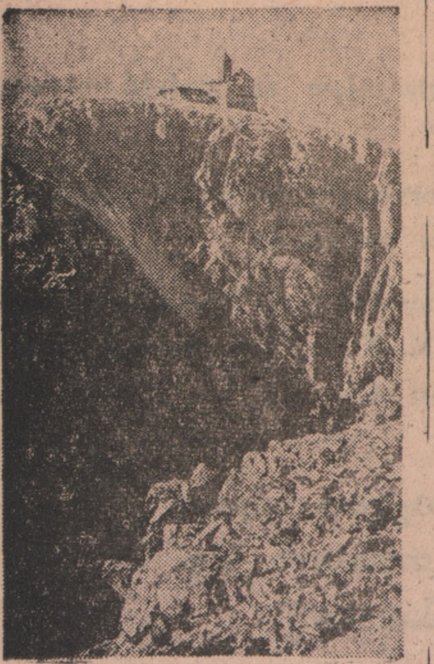
W Cieplicach tryskają najgorętsze w Polsce cieplice o ciepłocie dochodzącej do 44° C. Są one wybitnie hypotoniczne o odczynie alkalicznym (pH = 7,84). Wskazania lecznicze to: reumatyzm (gościec) we wszelkich postaciach artretyzm, stany zapalne nerwów, stany pourazowe (leczenie inwalidów wojny i pracy), porażenia, stany zapalne, (wysięki i zrosty) i choroby kobiece. Dla inwalidów szczególnie ważnym czynnikiem leczącym są kąpiele w basenach cieplicznych, bowiem działanie bodzca cieplnego i ułatwienie ruchów w środowisku wodnym sprzyjają rozluźnieniu przykurczów mięśniowych.

Z urządzeń leczniczych Cieplice dysponują zakładem przyrodoleczniczym, który w połączeniu z domem zdrojowym i pijalnią wód, czyni zeń sanatorium przeciwreumatyczne.

Gmach główny wykończony został w roku 1939 i dysponuje wyciągami na przenoszenie w pozycji leżącej porażonych kuracjuszy. W szpitalu św. Jadwigi istnieje specjalny oddział reumatologiczny i znakomicie wyposażone laboratorium diagnostyczne. Ogółem w Cieplicach ordynuje około 10 lekarzy.

Wody cieplicze doprowadzane są do 6 basenów dla kąpieli zbiorowych oraz do wanien. Wydaje się tu również sztuczne kąpiele-kwasowęglowe, a oddział borowinowy posiada urządzenia pozwalające na tłoczenie borowiny wprost do wanien. Na terenie łazienek znajdują się oddziały elektroterapii hydroterapii, masaży i wziewania przy aparatach pojedyńczych. Poza sanatorium przeciwreumatycznym czynne są w Cieplicach liczne hotele, pensjonaty, domy leczniczo-wypoczynkowe zarówno państwowe jak i prywatne. Czynne są także liczne lokale rozrywkowe, teatr, kino, muzeum starej broni, niezmiernie ciekawe zbiory ptaków i owadów (w tym największy zbiór kolibrów w Europie). Sportowcom do dyspozycji pozostają pływalnia, stadion i korty tenisowe. Komunikacja kolejowa (wagony sypialne) i autobusowa jest dogodna. Sezon trwa przez cały rok. Informacji udziela dyrekcja Państ. Uzdrowiska Cieplice-Zdrój (tel. 116).

(skl)



Śnieżne Jamy

Z OLIMPIADY LOTNICZEJ



W dniach od 20 do 24 bm. odbyła się w Bydgoszczy 3-cia Olimpiada Sportowa Lotnicza, w której wzięło udział ponad 600 sportowców-lotników. Zawody lotnicze zaszczycił swoją obecnością dowódca lotnictwa gen. brygady Romeyko, który przybył również na rozdanie nagród dla przodujących zespołów i indywidualnych mistrzów. Zdjęcie dolne przedstawia powitanie



gen. Romeyko na lotnisku w Bydgoszczy, w chwilę po opuszczeniu samolotu. Po kilku dniach bezkrawych zmagań o mistrzostwo lotnictwa, zwycięzcy zebrali się w koszarach 4 p. l. w Bydgoszczy, gdzie gen. Romeyko osobiście wręczał im cenne nagrody. Zdjęcie górne przedstawia nagrodzonych mistrzów, do których przemówił gen. Romeyko, podkreślając znaczenie sportu.

Foto - M. Podgórski, Bydg.

Terminarz spotkań gospodarczych na MTG

GDAŃSK (am). Do chwili obecnej zgłoszone zostały następujące spotkania i zebrania o charakterze gospodarczym. — Dnia 4 bm. o g. 10 w Gdyni, w lokalu Hotelu Centralnego, ul. Pierwszej Armii Polskiej 1, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Zrzeszenia Eksporterów i Importerów miast portowych R. P. — Dnia 5 bm. o g. 10 w lokalu Hotelu Centralnego w Gdyni odbędzie się ogólnopolskie zebranie przewodniczących grup branżowych i ich zastępców.

Echa pobytu w Polsce delegatów Poloni Westfalskiej

KATOWICE (PAP). Związek Polaków w Niemczech, którego przedstawiciele bawili w pierwszych dniach br. w Polsce celem zorganizowania powrotu Polaków z Westfalii, wydał obecnie dla upamiętnienia pobytu w kraju broszurę pt.: „Delegacja Polonii Westfalsko-Nadreńskiej w kraju — sprawozdanie i wrażenia".

Broszura, obejmująca 40 stron druku, daje wyraz osiągnięciom Polski Demokratycznej oraz głębokim przeżyciom delegacji na ziemi ojczystej Broszura kolportowana jest wśród Polonii w Niemczech, w celu informowania o życiu w Polsce i warunkach powrotu do kraju. Związek Polaków w Niemczech przesłał ostatnio broszurę górnikom polskim Zjednoczenia Jaworznicko-Mikołowskiego wraz z podziękowaniem za serdeczne przyjęcie delegacji.

Naturalny i syntetyczny KAUCZUK

Jeden z najbardziej pożądanych surowców

Przeszło 200 lat minęło od chwili, kiedy francuski naturalista Condamine rozpoczął wędrówkę naukową po Brazylii i Peru. Między różnymi dziwami tropikalnych krajów poświęcił on wiele uwagi kauczukowi i był pierwszym, który przywiózł do Europy. ten produkt.

Kauczuk był dobrze znany brazylijskim Indianom, lecz w Europie rozpoczęto produkować więcej wartościowe rzeczy z tej nowej dotąd nieznanej substancji. Już w r. 1790 sprytni Francuzi fabrykowali z kauczuku nieprzemakające płaszcze peleryny oraz rurki i inny sprzęt do badań chemicznych. Kauczukiem zajął się również Szkot Mac Intosh, stosując go również do wyrobu deszczowych płaszczy, obuwia gumowego itp. Inny Szkot, Goodyer w r. 1840 odkrył sposób wulkanizowania, przy którym domieszka siarki i innych chemikalii zneutralizowała lepkość, szorstkość i inne ujemne cechy kauczuku.

Kauczuk z Brazylii przeszmuglowali Anglicy (Henry Wikham) zakładając wielkie plantacje kauczukowe na Ceylonie, Jawie i w innych koloniach angielskich. Równomiernie z kauczukiem naturalnym poczęto wytwarzać kauczuk syntetyczny. W roku 1860—1879 fabrykację kauczuku z innych materiałów zapoczątkowali Williams i Bouchar-der, dalsze zaś ulepszenia metod fabrykacji przeprowadzili Harries Contell i Hofmann. Szczególnie Niemcy gorliwie zajęli się tą gałęzią przemysłu — tak potrzebnego dla celów wojskowych, a produkcję kauczuku syntetycznego udoskonalili chemicy I. G. Farbenindustrie.

Do wyrobu sztucznego kauczuku użyli Niemcy węgla i wapna, przerabiając je w elektrycznych piecach a później w wodzie na acetylen i dalsze pochodne. Wyrób opon samochodowych z kauczuku syntetycznego odegrał wielką rolę w wojennym przemyśle samochodowym.

Rosja Sowiecka już w czasie ostatniej wojny światowej również produkowała kauczuk syntetyczny z pewnego rodzaju roślin mleczowatych których uprawę prowadzi się obecnie w wielkich rozmiarach, mając na oku ograniczenia importu drogiego zagranicznego surowca i ulepszenie kauczuku pod względem wytrzymałości i odporności na benzynę i olej, które źle oddziaływują na kauczuk naturalny.

Alicja Łukasikowa.

** PRASA FINSKA donosi, że Związek Radziecki zgodzi się wysłać do Finlandii do września br. 40 tys. ton ziarna więcej, niż przewidziano w finsko radzieckiej umowie handlowej.

** AGENCJA TASS donosi, że w ciągu ostatniego tygodnia wznowiono w Szanghaju aresztowania wśród przedstawicieli inteligencji chińskiej. M. in. władze chińskie zatrzymały znanego malarza Chen-En-Sio — oraz wydawcę liberalnego dziennika „Wenweipao" — Chan-Tgo-To.

Kalendarzyk

Niedziela, 3 sierpnia 1947 r.
Katolicki: Eugeniusza.
Słowiański: Krzywosąda.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel 24-29)

✱ (a) Ostatnio odbył się w Bydgoszczy ślub red. Jerzego Moldauera z artystką Teatru Polskiego — Teresą Waśkowską. Młodej parze życzymy dużo szczęścia.

✱ (a). **Osobiste.** Dnia 2 bm. o g 11 w kościele Najśw. Serca Jezusowego na p. Piastowskim zostanie pobłogosławiony związek małżeński między p. Danutą Zaleską, córką dyrektora Miejsk. Liceum i Gimn. Męsk im. M. Kopernika i inż. Andrzejem Józefikiem, st. asystentem wydziałów politechnicznych w Krakowie Szczęść Boże młodej parze!

„Szkarłatne róże" i „Po co daleko szukać"

BYDGOSZCZ (es) Z dniem dzisiejszym na afisz Teatru Polskiego przy Al. 1-go Maja wchodzi komedia Benadettie pt. „Szkarłatne róże", którą przedstawią nam znani artyści Taetru Nowego z Poznania pp.: Zofia Barwińska, Jerzy Śliwiński i Czesław Strzelecki.

W Teatrze Polskim przy ul. Grodzkie zaprezentują swe wielkie wartości artystyczne znani artyści filmu i sceny pp. Lidia Wysocka i Zbyszko Sawan. Ulubieńcy publiczności teatralnej i kinowe wystąpią w komedii B. Shawa pt.: „Po co daleko szukać" już od 4 sierpnia.

Bilety do obu teatrów do nabycia s w kasie teatru w godz. od 10 do 1 i od 16 do 20.

ONZ obraduje w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (pik). Teatr Rewii Dolnośląskiej, którego zespół zjechał do Bydgoszczy występuje dziś w sali teatru przy ul. Grodzkiej z premierą rewii w 18 obrazach pt.: ONZ w miłości". Na program złoży się aktualna satyra nie tylko światowa, ale i... bydgoska. Na cenzurowanym znajdzie się m. in.: „grobowiec indyjski", tramwaje, komisja specjalna itp. Poza tym ujrzymy balet, który wystąpi 8-krotnie („Półfinał hawajski", „ONZ tańca", „tarantella z weneckiego karnawału", „Zaloty pod Jelenią Górą", „Stepp amerykański" i „Tańcząca łuczniczka znad Brdy"). Skecze bawić będą humorem, a piosenki sentymentem. Na czele zespołu pp.: Hanka Piasecka i Stanisław J. Skwara. Własne dekoracje i kostiumy.

„Na Kujawach grzmią skrzypice"

BYDGOSZCZ (pik). Pod powyższym tytułem usłyszymy w niedzielę, 3 bm o g. 15,20 audycję napisaną przez St. Grzybowskiego, a muzycznie opracowaną przez H. Czyża. Audycję nada studio toruńskie w reżyserii J. Piekarskiej i w wykonaniu artystów Teatru Ziemi Pomorskiej.

Nie nadużywać pogotowia ratunkowego

(a). Często się zdarza, że w bardzo błahych wypadkach wzywa się pogotowie ratunkowe (tel. 10-00), nie licząc się z tym, że jest ono przeznaczone do pomocy w wypadkach nagłych i poważnych Nadużywanie pogotowia dzieje się ze szkodą dla ludzi potrzebującycb istotnej pomocy. Z tego względu wszelkie wypadki nadużywania pogotowia będą karane w drodze administracyjnej.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że w stacji pogotowia ratunkowego zainstalowano dodatkowy telefon (16-85), który służy do rozmów, nie dotyczących wypadków nagłych.

Zamknięcie śluzy nr 4

BYDGOSZCZ (a) Państwowy Zarząd Wodny podaje do wiadomości, że wskutek pilnej naprawy śluzy nr 4 (Czyżkówek) na Kanale Bydgoskim wstrzymuje się z dniem 2 bm. przejazd statków przez tę śluzę na okres około 3 tygodni. Dla prześluzowania statków, t. zw. kanałówek zostanie w ciągu 4 dni uruchomiona żegluga przez stary kanał bydgoski.

Wyjazd dzieci na kolonie

(in). Dzieci wyjeżdżające na II turnus kolonii letnich RTPD do Połczyna, zbierają się przed dworcem bydgoskim w poniedziałek 4 bm. o godz. 6.30. Następnego dnia o godz. 5,30 zbiórka dzieci wyjeżdżających do Ciechocinka i Kotomierza i w godzinę później, tj. o godz. 6.30 zbierają się dzieci mające przebywać w Gawrońcu.

W dniu 2 bm. kończy się I turnus półkolonii RTPD przy ul. Nakielskiej a w dniu 5 tegoż mies. rozpoczyna się II turnus. Zgłoszenia dzieci przyjmuje się przy. ul Nakielskiej 88. Na koloniach letnich mogą jeszcze znaleźć zatrudnienie pracownice kuchen. Chętne do pracy zgłoszą się w biurze RTPD (1 Maja 88).

Rozprawa przeciwko Grabowskiemu i współoskarżonym odroczona

Sąd powoła nowych świadków

BYDGOSZCZ (re). Sensacyjna rozprawa Grabowskiego i tow. ściągnęła na salę rozpraw SO sporą ilość publiczności.

Na ławie oskarżonych zasiadło siedmiu młodych chłopców w wieku około 19 lat, oraz trzech kupców bydgoskich. Akt oskarżenia zarzucał Grabowskiemu H., Borkowskiemu B. i Klosce H. szereg kradzieży i włamań, m. in. kradzież 80 jaj, esencji octowej i marmolady na szkodę J. Rembowicza, okradzenie kiosków H. Mokrzyckiej, Fr. Jancewicza. Wł. Lulaj, A. Lubomskiego, J. Kazmierczaka, oraz kradzież większej ilości kosmetyków, patefonu i in. przedmiotów na szkodę, K. Kobusińskiej. Ponadto prokurator oskarżył wymienionych podsądnych i Kwiatkowskiego Józefa o włamanie i kradzież wędlin u mistrza rzeźnickiego Kukawki. Oskarżeni Daroń H. i 17 letni Wierzbicki H. obwinieni byli o udzielenie pomocy w sprzedaży kradzionych przedmiotów, a kupcy St. Tuczyński, W. Seydak i Wł. Greiser o nabycie przedmiotów, pochodzących z kradzieży.

Grabowski, Borkowski, Kloska i Kwiatkowski przyznali się częściowo do winy zaprzeczając udziału w poszczególnych kradzieżach. Zeznania ich często kolidowały z zeznaniami złożonymi w MO i u sędziego śledczego. Kwiatkowski i Daroń twierdzili, że nie wiedzieli nic o pochodzeniu tych przedmiotów. Tuczyński oświadczył, że kupił około 20 flakonów wody kolońskiej po 100 zł za buteleczkę, a sprzedawał po 130 i 150 zł. Mydła wg jego słów współoskarżeni mu nie przynosili. Na jego żądanie okazano mu przy kupnie legitymację i wystawiono rachunek. Prawie identycznie zeznał i Seydak, który kupił od Grabowskiego (okazującego legitymację Kloski) 18 kg cukru i mydło. Ostatni z oskarżonych kupców Greiser oświadczył, że gdy mu zaproponowano kupno grzebieni, początkowo nie zgodził się na tranzakcję, a 900 zł zapłacił wówczas, gdy jeden z pracowników szepnął mu, że te grzebienie pochodzą z kradzieży u Kobusińskiej. Po wręczeniu gotówki Greiser zatelefonował do pokrzywdzonej i gdy grzebienie te zostały rozpoznane jako jej własność, powiadomiono inne drogerie i opisano wygląd młodocianych złodziei oraz powiadomiono milicję.

Po przesłuchaniu świadków oskarżenia i obrony Sąd przerwał rozprawę do dnia 22 bm. godz. 11 celem przesłuchania dodatkowych świadków.

Za denuncjowanie Polaków —

Niemka skazana na 13 lat więzienia

BYGOSZCZ (re). Przed SO. w Bydgoszczy odpowiadała Niemka Gehrke Elżbieta, zam. przy ul. Koronowskiej 21, oskarżona o zbrodniczą działalność w stosunku do ludności polskiej.

Gehrke w pierwszych dniach września 1939 r. razem z innymi fanatykami niemieckimi denuncjowała mieszkańców Bydgoszczy, którzy rzekomo brali udział w t. zw. „krwawej niedzieli". M. in. Niemka wskazując na Irenę Marek oświadczyła, że dawała ona żołnierzom polskim wódkę, aby ci, podnieceni alkoholem, mordowali jej współbraci. Oskarżenie takie wystarczyło, aby I. Marek skazano na śmierć bez sądu. Postawioną pod murem uratował pewien znajomy i uczciwy Niemiec, który wykazał bezpodstawność oskarżenia.

Pałając nieuzasadnioną nienawiścią do Polaków, Gehrke w dniu 13 lutego 1941 r. zarzuciła Fr. Kalekowi, że w dniu 3 września 1939 r. sprowadził on do jej mieszkania żołnierzy polskich, którzy aresztowali Hansa Bulowskiego i Gehrkego. Na skutek tego oskarżenia gestapowcy aresztowali Polaka i osadzili go w Oświęcimiu.

Pewnego dnia Gehrke spotkawszy na ulicy Martę Bucholz namawiała ją, aby zeznała fałszywie, że widziała oskarżonego Szkotnickiego, gdy brał czynny udział w „masakrze" Niemców i był jednym ze sprawców „krwawej niedzieli".

Po wysłuchaniu świadków i głosów stron, sąd ogłosił wyrok skazujący nieludzką Niemkę na łączną karę 13 lat więzienia, pozbawienie praw na okres 10 lat i konfiskatę mienia.

Otwarcie PDT w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (tim). — Wczoraj w godzinach południowych nastąpiło otwarcie pierwszego Powszechnego Domu Towarowego na terenie naszego miasta. Siedziba poszczególnych działów PDT znajduje się w budynkach mieszczących się przy ul. Al. 1 Maja (nr 7, 17 i 20). Wszystkie lokale zajęte na sklepy PDT przystosowano do użytku, gdyż np. lokal w domu nr 20 znajdował się w stanie kompletnego zniszczenia. Symbolicznego otwarcia PDT dokonał przez przecięcie wstęgi dyr. centrali PCH p. Buschke w obecności wicewoj. pomorskiego Jakubowicza, zaproszonych gości i pracowników PDT z dyr. adm. p St. Mariańskim i dyr. Pom. Oddz. PCH Matuszewskim na czele. Dyr. Buschke, dokonując otwarcia wygłosił krótkie przemówienie w którym zaznaczył, że nowopowstały dom towarowy nie będzie w żadnym wypadku zwalczał inicjatywy prywatnej, a stanie się regulatorem cen na różne artykuły, eliminując tym samym nieuczciwych osobników, którzy, podszywszy się pod miano kupca, szkodzić chcieliby dobremu imieniu uczciwego kupca, przez pobieranie nadmiernych cen i wprowadzanie zamętu na rynku kupieckim. Wicewoj. Jakubowicz wyraził swoje zadowolenie z powstania nowej placówki, życząc jej pomyślnego rozwoju.

Następnie zwiedzono dział spożywczy, tekstylny, chemiczno - drogeryjny i przemysłowy. Wszystkie te działy zaopatrzone są bogato w towar po umiarkowanych cenach, co niewątpliwie przyczyni się do regulacji cen na naszym rynku handlowym.

Przebieg uroczystości otwarcia transmitowany będzie dziś o godz. 14.00.

Dziś „wieczór muzyki i słowa"

BYDGOSZCZ (as). Dzisiaj o godz. 18 w Resursie Kupieckiej spotyka się rzemiosło, kupiectwo i wielu innych, aby wziąć udział w wieczorze muzyki i słowa w artystycznym opracowaniu reżysera p. Kunstmana, a w wykonaniu artystów Teatru Polskiego pp: Malikowskiej, Jaroszyńskiego, Marzeckiego, Muskata i reżysera wieczoru — Kunstmana. Przygrywać będzie orkiestra kolejowa pod dyrekcją znanego kapelmistrza p. P. Prejbisza. Część występów artystycznych będzie transmitowana przez Polskie Radio w godz. od 18,30 — 19,00.

Dzięki znanej ofiarności kupiectwa i rzemiosła komitet organizacyjny „wieczoru" zdołał zebrać tysiąc cennych fantów, które rozlosowane zostaną pomiędzy g. 19,30 a 21. Ponieważ cena losu wynosi 20 zł, a losów będzie tylko 4 000, szanse wygrania cennego fantu są bardzo wielkie.

Komitet organizacyjny tworzą pp: mgr Goździk (przewodniczący), Grossowa, Boruniowa (OSLK), Fryc (Zrzesz. Kupców), red Jacyna, Kunstman (PR), mec. Laskowska, red. Lipiński, red. Mielnikow, red Markun, mgr Szałajda (Zrzesz Kupców), insp. Szczerbińska (WUKP), Szalewiczowa (PR), wicewoj. pomorski mgr H. Trzebiński, p. wicewoj. Trzebińska, dyr. L. Teska (Zrzesz. Kupców), dyr. Werno (Izba Rzem.), dyr. Wroczyński, (prezes Pom Rodziny Radiowej) i dyr. Wasiak (PR).

Sukces Teatru ZP

Telegram gratulacyjny dla dyrektora Wilama Horzycy od jury ogólno-polskiego festiwalu szekspirowskiego w Warszawie

TORUŃ (kz tel. wł.) W dniu 31 lipca 1947 r. w Warszawie nastąpiło uroczyste zamknięcie ogólnopolskiego festiwalu szekspirowskiego, w którym wzięły udział wszystkie czołowe teatry Polski. Zamknięcie połączone było z rozdaniem nagród i odznaczeń.

W dn. 1 sierpnia br. dyrektor Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu otrzymał telegram gratulacyjny uprzedzający o przyznaniu nagrody w ramach festiwalu za wystawienie „Romea i Julii" W. Szekspira. Sukces Teatru Ziemi Pomorskiej jak i ogromny wysiłek tut. artystów spotkały się z dużym uznaniem całego społeczeństwa toruńskiego.

Szczegóły dotyczące rodzaju przyznanych odznaczeń podamy w następnym numerze.

Z notatnika reportera

(pik). **Kradzież garderoby.** Na szkodę Stanisława Marciniaka (Dworcowa 87 - 2) dokonano kradzieży kilku sztuk garderoby, zegarka i aparatu fotograficznego. Podejrzana o kradzież M. H. zbiegła w niewiadomym kierunku.

(pik). **Gotówkę** na szkodę Julianny Dukat zam. w Bydgoszczy przy ul. Kujawskiej 64 skradli niewykryci dotąd złodzieje. Przestępcy zabrali ze sobą również dokumenty J. D.

(pik). **Złodziej w warsztacie wulkanizacyjnym.** Z warsztatu wulkanizacyjnego przy ul. Toruńskiej 8, stanowiącego własność Zw. Uczestników Walki Zbrojnej skradziono oponę samochodową.

(es). **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania Łucji Gizimskiej nieznani złodzieje skradli marynarkę damską.

(bis) **Formiarz Ł. Suskiewicz** zam. przy ul. Leszczyńskiego 15 uległ w dniu wczorajszym ciężkiemu poparzeniu obu stóp naskutek wylania się z formy roztopionego żelaza.

Wypadek wydarzył się w Pom. Fabryce Maszyn przy ul. św. Trójcy 11. Nieszczęśliwego umieszczono w Szpitalu Miejskim na Bielawkich.

(bis) **M. Kazimierski,** pracownik Fabryki Sygnałów Kolej. doznał podczas pracy zmiażdżenia 2 palców lewej ręki. Nieszczęśliwemu udzielono pierwszej pomocy w Szpitalu Miejskim na Bielawkach.

Szanuj swoją własność!

(pik) Społeczeństwo miasta Bydgoszczy z podziwem przypatrywało się w ub. roku ogromnym wysiłkom dyrekcji „Ogrodów Miejskich w kierunku upiększenia miasta kwietnikami, skwerami, zieleńcami itp. Zdawało ono sobie sprawę z różnicy pomiędzy latami okupacji, a drugim rokiem wolności. Chlubiący się swą wysoką kulturą okupant niemiecki nie tylko nie uczynił nic w kierunku powiększenia „płuc miasta" (którymi są parki i zieleńce), ale nawet nie potrafił utrzymać i pielęgnować już istniejących parków. Na miejscu zburzonej przez siebie świątyni na Starym Rynku urządził trawnik nie zdobiąc go ani jednym kwiatkiem. Przy Alei I Armii Wojska Polskiego nie założył nawet trawnika, pozostawiając na pustym placu czerwony pył po zburzonych kamienicach. Inne parki i zieleńce rosły sobie tak jak chciała tego dzika natura.

Jakże inaczej wzięły się do tego dzieła władze polskie. Na miejscu rumowisk powstały przepiękne dywany kwietne nęcące oko gamą barw, na miejscu zaniedbanych miejskich skupisk drzew — znów uporządkowane parki. Jeszcze nie wszystko zrobiono, co zrobić się zamierza, ale jeżeli powiedziano, że miasto w dalszym ciągu pójdzie po tej linii, to wierzymy, że tak będzie. Znamy zresztą aż nazbyt dobrze sentyment Polaka do kwiatów.

Ale nie ma reguły bez wyjątku. Tymi wyjątkami są ci, którzy nie szanują parków i zieleńców publicznych, będących przecież własnością naszą, własnością społeczności, a więc i poszczególnych jej jednostek. Zdarza się widzieć wandalów, których nie boli krzywda wyrządzona społeczności przez zerwanie kwiatka z kwietnika publicznego, przez przydeptanie żywopłotu, oddzielającego zieleniec od drogi. Do nich więc apelujemy! Apelujemy o niewyłamywanie się z dyscypliny narzuconej nam przez nasz charakter narodowy, w którym tak dużo jest miłości do kwiatów.

Apel nasz (nas wszystkich, którzy kochamy Bydgoszcz ukwieconą) kieruje się również do tych, którzy szczęśliwi są z posiadania balkonu czy ogródka przed domem, a którzy nie potrafią ozdobić ich kwiatami by dodać piękna swemu domowi i miastu.

Szanuj swoją własność, którą jest balkon, ogródek, park i zieleniec publiczny! Szanuj ją, a nikt nigdy nie nazwie cię człowiekiem bez kultury! Wstąp do Towarzystwa Miłośników miasta Bydgoszczy, tępuj wszelkie objawy wandalizmu! A jeżeli masz balkon, czy ogródek i nie wiesz skąd wziąć wysadki gwarantowanych kwiatów, udaj się do jednego z ogrodników lub do biura Ogrodów Miejskich przy ul. Jana Kazimierza 5, pokój 107 (tel 15-33). Znajdziesz tam radę i dobrą wysadkę!

H.C.P. - Polonia

BYDGOSZCZ (Bis) W niedzielę o godz. 11 odbędzie się na Stadionie Miejskim interesujące spotkanie między drużynami HCP (Poznań) i miejscowej „Polonii" o wejście do Ligi.

Obie drużyny staną do tego spotkania niewątpliwie w najsilniejszych swych składach. HCP jako leader grupy północno-zachodniej stanowić będzie dla „Polonii" groźnego przeciwnika.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) **Sobota** i niedziela g. 20: Szkarłatne róże" — gościnne występy artystów Teatru Nowego z Poznania.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) **Sobota** g. 19,30: „ONZ w miłości" — gościnne występy Rewiowego Teatru Dolnośląskiego z Wrocławia.

DYŻURY APTEK: od dnia 2 do 9 bm. **Pod Koroną**, ul. Dworcowa 48 tel. 24-66. **Na Szwederowie**, ul. Nowodworska 22, tel. 23-32.

Polskie Radio — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz Toruń

Sobota, 2 sierpnia 1947 r.

6.00 Progr og polski; 6.50 Progr na dzień bież.; 6.57 Progr og.-polski; 6.30 Muz. poranna z płyt; 8.55 Wiad. miejsc. i ogłosz.; 11.57 Progr. og.-polski; 14.00 Wiad. z Pomorza; 14.10 Muz. taneczna z płyt; 14.35 Rozmowa z radiosłuchaczami; 14.40 Muz ludowa z płyt; 15.00 Progr. og.-polski; 18.30 Podwieczorek przy mikrofonie Rodziny Radiowej z udz. artystów; 18.58 Progr og.-polski; 23.20 Konc. życz.; 24.00 Zak. aud.

Niedziela, 3 sierpnia 1947 r.

6.57 Progr. og polski; 8,20 Progr. na dzień bież.; 8.28 Progr. og.-polski; 9.00 Pog „Bydgoska fara opr. A. Kowalkowski; 9.10 Transmisja nabożeństwa z fary i kazanie; 10.00 Aud. reg. z Bydg. 1) Słuchowisko W. Dunarskiego pt. „Dni oczekiwania" — 2) Muz. ludowa; 11.00 Kronika ub. tygodnia; 11.10 Mozaika muz.; 11.57 Progr. og.-polski; 15.20 „Na Kujawach rżną skrzypce" opr. St. Grzybowski; 15.40 Progr. og.-polski; 16.02 „W rytmie walca" muz. tan.; 16.30 Kwadr. literacki A. Kowalkowskiego pt. „Z tajników dzieła literackiego"; 16.45 Progr. og.-polski; 23.30 Przegl. sportowy; 23.40 Koncert życzeń; 24.00 Zakoń. audycji.

Targi przy ul. Król. Jadwigi

BYDGOSZCZ (a). Wydz. Przem. i Handlu m. Bydgoszczy podaje do wiadomości że ze względu na prace brukarskie, targi w poniedziałki, czwartki, środy i soboty z pl. Piastowskiego zostały przeniesione na plac przy ul. Król. Jadwigi obok Technikum Drzewnego na czas od 2 do 31 bm. Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą karani w trybie administracyjnym.

32 drużyna harcerska pozdrawia...

(iza) Nad jeziorem Brzuchowo w pow. sępolińskim obozuje bydgoska drużyna radiowa. Przebywający tam chłopcy spędzają czas w niezwykle serdecznej atmosferze. Radość i śmiech pozwalają im zapomnieć o szarym życiu i codziennych troskach. Oprócz gier i zabaw program pobytu przewiduje szkolenie harcerzy. Wykłady ideowe podnoszą poziom moralny i duchowy drużyny. Spośród różnych zajęć na czoło wysuwają się prace, wykonywane przez harcerzy w lesie, i pomoc przy żniwach. Nadto drużyna poświęciła całe swe siły przy budowie mostu dla pieszych przez rzekę Kamionkę.

Harcerze 32 drużyny zasyłają dla społeczeństwa bydgoskiego, wszystkich członków KPH i sympatyków swoje harcerskie pozdrowienia.

Dziękujemy za pamięć o nas, życzymy „radiówce", by z nowymi siłami powróciła szczęśliwie do Bydgoszczy.

Zamiast ślubu 10 miesięcy więzienia

BYDGOSZCZ (re). Mieszkaniec Brudzewic pow. starogardzkiego — 21-letni Murawski J., przyjechał w dn. 30 maja br do Bydgoszczy, aby skompletować i wybrać z urzędu niektóre dokumenty niezbędne do zawarcia związku małżeńskiego. Przy tej okazji odwiedził on swoją ciotkę, zam. przy ul. Czerwonego Krzyża 2, m. 1. Podczas drugiej wizyty przyszły pan młody w czasie nieobecności ciotki skradł na szkodę sublokatora czarne ubranie, koszulę, spodnie itp. MO wpadła wkrótce na ślad przestępcy.

Oskarżony przyznał się do winy i został skazany przez sąd na 10 mies. więzienia.

Czytelnicy mają głos

Ignorancja czy niedopatrzenie

Nie wiem z czyjego polecenia, ul. 3 Września, którą wracam z pracy do domu, b. często tonie w ciemnościach. Ciemności te rozzuchwalają podchmielonych młodzieńców i stwarzają dla kobiety zmęczonej po skończonej nocnej pracy wracać tą ulicą, b. niemiłe sytuacje.

Ostatnio przeprowadza się na tejże ulicy, tuż przy rogu Marcinkowskiego pewne prace ziemne, i w związku z tym w poprzek chodnika ustawiono barierę, zapomniano jednak zawiesić latarnię ostrzegawczą co przy braku oświetlenia ulicy może pociągnąć za sobą kalectwo, a nawet i śmierć przechodnia. W imieniu mieszkańców ul. Warmińskiego i przechodniów, zwracam się z prośbą do ojców miasta o zbadanie tej sprawy i zapobieżenie złu w czas.

Stała czytelniczka.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

DNIA 3 SIERPNIA 47 R. (NIEDZIELA)

6,57 Pieśń por. 7.00 Por. aud. muz. 8,00 Dzien. por. 8,20 Muz. 8,50 Pogad. Zw. Pol. Rodzin Radiow. 9.00 Nabożeństwo z kościoła Farnego 10,00 Aud. region. 12,05 Poran. symfon., w przerwie Radiokronika i najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13,40 Aud. dla świetl. wiejsk. 14,30 Zagadki rad. 14,40 „Świerszcz w ruinach". 15.20 Aud. słowno-muz. dla dzieci pt. „Na Kujawach rżną krzypice". 15,40 Arie i pieśni w wyk. W. Dregy 16,02 I aud. z cyklu „Nieśmiertelne Symfonie". 16,45 „Z życia kult. 16,50 „Sierpniowa noc" — report. poetycki. 17.00 „Podwiecz. przy mikrof.". 18,25 „Panienka z okienka". 18,50 „Trzeci ogólnopolski Salon Plastyki". 19,00 „U nasz. przyjac.". 19,30 Aktualn. dźwiękowe. 19,50 Aud. lud. 20,30 „Spacer przez eter". 21,00 Dzien. wiecz. 21,30 Aud. Chopinowska. 22,05 Muz. 22,15 Muz. tan. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23,10 Wiad. sport. 23,30 Muz. tan. 24,00 Hymn.

PODZIĘKOWANIA

Wszystkim tym, którzy z okazji naszych złotych godów małżeńskich złożyli i przesłali życzenia, składamy z tego miejsca serdeczne „Bóg zapłać". J. Wielachowscy, Chełmno. (3891

NAUKA

PAŃSTWOWE 3-letnie Gimnazjum Gospodarcze, Więcbork, ul. Piłsudskiego 14 pow. Sępolno, przyjmuje zapisy na rok szkolny 1947/48. Nauka bezpłatna. Internat na miejscu za opłatą rzeczywistych kosztów utrzymania. Nauka rozpoczyna się 1 września. Kandydatki przyjmowane są po 7 kl. Szkoły Powszechnej. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły. (11418

SPRZEDAŻ

DOMY od 350.000 do 3.000.000 sprzeda. „Cepos" Bydgoszcz, Dworcowa 9. (11379

BENZOESOWE tabletki do zapraw poleca „Solida". Warszawa, Grójecka 56/58. (3865

PIECE elektryczne do hartowania emalii i ceramiki wykonuje Placyd Bednarski, Łódź, Piotrkowska 224. (3856

SPRZEDAMY ciągnik Hanomag — Diesel na masywach. Gdańsk, Wiślana 21, tel. 490-55. (3879

SPRZEDAM pierwszorzędny samochód „Chevrolet", kryty, półtoratonówka na chodzie. Zgłoszenia: Wysoka powiat Wyrzysk, Purgiel. (11423

SPRZEDAM radio 7 lamp. uniwersalne, patefon płytami Bydgoszcz, Poznańska 28/4. (11419

RESTAURACJĘ - BAR czynną dzień i noc dobrze prosperującą w większym mieście z powodu choroby sprzedam, ewentualnie spółka. Warunki dobre. Oferty IKP Toruń pod „111". (3901

WYTWÓRNIĘ wód gazowych, rozlewnię piwa i octu w wojewódzkim mieście sprzedam z powodu zmiany interesu. Oferty pod „Wytwórnia" do IKP Łódź, Piotrkowska 66. (3899

SPRZEDAM samochód ciężarowy 4-tonowy Renault w pierwszorzędnym stanie na chodzie z wszystkimi papierami. Elbląg, Plac Grunwaldzki 2, Ziemiopłody. (3903

LOKAL odstąpię — 4 duże ubikacje, nadające się na każdą branżę z mieszkaniem. Oferty IKP Toruń pod „Lokal". (3902

TUBY ołowiane poleca Spółdzielnia Metalowa Wronki (3846

KOSZULE krawaty marki „Krawat Polski" poleca E. Krysiak po niskich cenach oraz przyjmuje zamówienia z powierzonych materiałów. Łódź, Piotrkowska 136. (3859

SPRZEDAM samochód osobowy po kapitalnym remoncie Opel Kadet. Stan bardzo dobry. — Zgłoszenia: Toruń, ul. Bydgoska 26. Tel. 755. (3883

SPRZEDAM MANEŻ, POCZTA SMĘTOWO Wyręby, Stankiewicz. (11416

DWA rasowe pontery suczki sprzedam po 6.000 zł. Wiadomość Bydgoszcz, Toruńska 14/2. (11413

PIANINA, kanapy, leżenki, meble sprzedaje M. Cichoń Bydgoszcz, Al. 1 Maja 132 tel. 37-72. (3908

KUPNO

CHROMONIKIELINĘ oraz pręty miedziane Ø 15 mm kupujemy. F-ma Łoskot, Bydgoszcz Wełniany Rynek 12, telefon 20-36. (11394

DENTYSTYCZNE artykuły kupuje - sprzedaje „Dental" Szrama i Kapczyński, Poznań, ulica Fredry 3. (3242

P - DICHLORBENZOL większe ilości kupimy. „Solida". Warszawa, Grójecka 56/58. (3866

KUPUJĘ I SPRZEDAJĘ: łożyska kulkowe, rolkowe, wiertła, rozwiertła, gwintowniki i wszelkie narzędzia ślusarsko - mechaniczne. Józef Kwiatkowski, Szczecin, ul. Pocztowa 17. (3897

PRACY POSZUKUJĄ

NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej w Gdańsku, zamieni posadę wraz z mieszkaniem na Bydgoszcz, Toruń lub inne woj. chętnie większe miasto. Oferty IKP Bydgoszcz „Dzielna". (11211

CZELADNIK kominiarski z czteroletnią praktyką poszukuje pracy, najchętniej za kierownika. Zgłoszenia do IKP Bydgoszcz Nr 652 (3826

SAMODZIELNY cukiernik z dyplomem mistrza poszukuje pracy ewent. kierownicze stanowisko w cukierni lub fabryce miękkich wyrobów. Oferty IKP Bydgoszcz pod „1001". (11429

STANOWISKA referendarskiego w dziale personalnym, aprowizacyjnym lub podobnym poszukuje energiczny z wykształceniem. Warunek mieszkanie. Zgłoszenia poczta Oleśnica skrytka 40. (11406

Ogłasza się przetarg

na sprzedaż baraku mieszkalnego, drewnianego, o podwójnych ścianach długości 20 mtr., szerokości 8,20 mtr., wysokości 2,60 i 3,50 mtr.

Barak położony jest w Sępólnie przy ulicy Sądowej nr 25 i winien być przez kupującego rozebrany.

Oferty należy składać do dnia 7. 8. 1947 r. godz. 10-tej do Zarządu Miejskiego w Sępólnie w kopertach zamkniętych z napisem „barak".

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7. 8. 1947 r. o godz. 11-tej. Zarząd Miejski zastrzega sobie wybór jednego z trzech najwięcej dających jak i odstąpienie od przetargu.

Zarząd Miejski Sępólno. (3917

NAUCZYCIEL komercjalista, pełne kwalifikacje z praktyką w szkolnictwie, handlu i przemyśle szuka posady. Oferty IKP Bydgoszcz „11434". (11434

PRZYJMĘ od zaraz pracę biurową, najchętniej w rachunkowości, mam lat 25, ukończony cenzus gimnazjalny. Oferty do IKP Bydgoszcz „11385". (11385

POSADY WOLNE

ODDZIAŁ Lotnictwa Cywilnego poszukuje wykwalifikowanej maszynistki ze znajomością buchalterii. Oferty składać Al. 1 Maja 92. Bydgoszcz (11393

KUCHARKA potrzebna natychmiast lub później Zgłoszenia Dom Opieki Karczewo, poczta i stacja Wrocki, pow. Brodnica. (3801

BIURALISTKA biegle pisząca na maszynie od zaraz. — Związek Cechów Piekarskich, — Bydgoszcz, Warszawska 11. (11428

POTRZEBNA lepsza pomoc domowa na wieś która mogłaby pomagać w sklepie. Warunki dobre. Oferty IKP Bydgoszcz pod Nr „11397". (11397

WYCHOWAWCZYNI do dwóch chłopców (2 i 3 lata) potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Bydgoszcz 3 Maja 26/2 godz. 1—4. (11421

MAJSTER do budowy małego mostu obeznany z obsługą kafara potrzebny natychmiast na wyjazd. Oferty pod „Kafar" do IKP Bydgoszcz. (11422

DO PAŃSTWOWEGO Liceum w Nakle n. Notecią potrzebny jest polonista-ka o pełnych kwalifikacjach. Warunki dobre. Szczegóły do omówienia w Dyrekcji. (3578

POTRZEBNA od zaraz lub od 1. 8. 47. starsza kobieta wzgl. dziewczyna do robót domowych. Zgłoszenia do Mleczarni Spółdzielczej w Kcyni. (3886

DYREKCJA Państwowego Liceum Pedagogicznego w Swidwinie województwo szczecińskie posiada wolne etaty dla nauczycieli szkół średnich do wszystkich przedmiotów. Mieszkania z częściowym umeblowaniem zapewnione. Miasteczko ładnie położone, dobre warunki komunikacyjne. Ziemie zagospodarowane, warunki wyżywieniowe dobre. Przy Zakładzie dobrze postawiony Internat. — Dyrekcja. (3878

RÓŻNE

CHIROMANTKA — Psychografolog — Fizjonomistka. Długoletnia naukowa praktyka, zdumiewająco przepowiada, trafnie stawia horoskopy. Przyjmuje 4—8 Gdańsk—Wrzeszcz, Grażyny 17 - 6. (3762

SKLEP rzeźnicki z mieszkaniem i warsztatem do wynajęcia. Bydgoszcz, ul. Dolina 55/2. (11430

PIEGI usuwa krem „CAPRI" Do nabycia we wszystkich drogeriach. (3852

PRZYJMĘ wspólnika do zaprowadzonego interesu w centrum miasta. Zgłoszenia: „Tamara" Szczecin Piastów 76 pod Nr 292. (3911

AKWIZYTORZY potrzebni do rozprowadzania mebli i wyrobów drzewnych. Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, Bydgoszcz, Dworcowa 12. Telefon 3903. (3842

ZAMIANY

ZAMIENIĘ 3½ pokojowe łazienką Bydgoszcz na mniejsze w Krakowie, Rabce, Bielsku, Białej lub okolicy możliwie ogródkiem. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Słoneczne". (1414

ZAMIENIĘ 5 pokojowe mieszkanie z wygodami Sopocie na 3 Bydgoszczy- centrum. Wiadomość Sopot, poste-restante „01227". (1398

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez PUR Legnica na nazwisko Rombel Stanisław, Świdwin. (3904

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Brodnica na nazwisko Bartczak Kazimierz, Jamielnik. (3888

UNIEWAŻNIAM zagubione na dworcu w Poznaniu: książeczkę wojskową, prawo jazdy kartę repatriacyjną legitymację Krzyża „Monte Cassino" oraz zameldowanie policyjne. Oddawcę za zwrot wynagrodzę. Józef Brelinski, Gniezno, Sienkiewicza 26. (3907

POSZUKIWANIA

KTO by wiedział o losie Taraszkiewicza Leonarda Zbigniewa ur 1925 r. w Wilnie, wywiezionego przez Niemców w 1943 roku proszony o łaskawe zawiadomienie matki Wandy Taraszkiewicz, Bydgoszcz. Al. 1 Maja 51 m 2. (11322

POSZUKUJĘ pana, który w drugiej połowie czerwca br. poszukiwał Lewandowskiego Wincentego (w Ostrowcu Świętokrzyskim ul Południowa 12 m. 4) z wiadomościami od syna mego powstańca Warszawy Romualda z obozu Bad-Harzburg. W Lewandowski, Włocławek, Al. Szopena 35. (366[illegible]

KASPROWSKIEGO Kazimierza repatrianta zza Bugu ostatnio zamieszkałego w Równem na Wołyniu, poszukuje siostra Jucewicz Petronelą, Dobre k. Nieszawy woj. pomorskie. (3889

KTOKOLWIEK wiedziałby o losie siostry mojej Jadwigi Mazurkiewicz ur. 1924 r., która transportem z Rosji przyjechała na Dolny Śląsk, proszony jest powiadomić siostrę: Wandę Mazurkiewicz, wieś Ossowo, ul. Wiśniowa 1, (Szczecińskie). (3896

KTOBY wiedział o losie Mazurkiewicza Jana ur. 1900 r. będącego w Rosji, 1943 r. Wojsko Polskie dywizja „Kościuszki" proszony jest zawiadomić córkę Wandę Mazurkiewicz, wieś Ossowo, ul. Wiśniowa 1, poczta Szczecin, (Mazurkiewicz). (3898

MATRYMONIALNE

POZNANIAK lat 33 na stanowisku szuka towarzyszki życia do lat 25 przystojnej blondynki najchętniej własnym mieszkaniem na Wybrzeżu. Listy nieanonimowe z fotografią kierować do administracji IKP Gdynia pod „561" (3894

TRZYDZIESTO kilkoletni wysoki, ciemnoblondyn oficer Marynarki Handlowej pozna panią materialnie niezależną, samodzielną najchętniej blondynkę do lat 26. Cel matrymonialny. IKP Gdynia „perhaps" (3892

SZATYN lat 35 wesoły, materialnie niezależny, własny zakład. W celu matrymonialnym nawiąże korespondencję z panną do lat 34 dobrze sytuowaną, niezależną materialnie, która ew. posiada własne mieszkanie 3 pokojowe w śródmieściu w Gdyni lub Sopocie. Oferty kierować IKP Bydgoszcz z fotografią pod „11427". (11427

PANNA po trzydziestce sympatyczna, gospodarna z własnym mieszkaniem poślubi kulturalnego pana. Lubi wieś — pierwszeństwo urzędnicy związani pracą na wsi. Oferty poważne do IKP Gdynia pod „ciche szczęście". (3893

OGRODNIK właściciel ogrodnictwa kawaler lat 32 szuka odpowiedniej pani chętnie z sfer ogrodniczo - rolniczych celu matrymonialnym. Oferty IKP Bydgoszcz „165". (11401

POZNAM pana od 45 wykształcenie, stanowisko. Gdynia 1, skrytka 182. (3882

BRUNETKA przystojna lat 23, dobrze sytuowana pozna kupca, wzgl. urzędnika do lat 32 w celu matrymonialnym. Poważne oferty z fotografią do IKP Inowrocław, pod 333. (3885

DROGISTKA dyplomowana, młoda, przystojna, rozmiłowana w swoim fachu nawiąże korespondencję z inteligentnym starszym kolegą. Cel matrymonialny. Oferty fotografią IKP Bydgoszcz dla „Ziuty". (11412

KULTURALNY nie biedny repatriant, poślubi piękną (fizycznie i duchowo) muzykalną, dość młodą właścicielkę większego gospodarstwa, ogrodnictwa, młyna, przedsiębiorstwa. Najchętniej za pośrednictwem rodziny. Sprawa poważna. Pożądane województwo pomorskie, poznańskie, gdańskie, olsztyńskie. Oferty: poczta Korzeniewo, powiat Kwidzyń, województwo gdańskie. Okaziciel zaświadczenia 463612. (3913

PANNA lat 37 szatynka z dobrego domu, ładna, z posagiem, pogodnego usposobienia, muzykalna, kochająca ognisko domowe. braku znajomości pozna pana cel matrymonialny. Oferty do IKP Bydgoszcz pod nr „3914". (3914

REDAKCJA I ADMINISTR Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ. UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-43

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo Poszukiwanie rodzin i pracy 6 zł za słowo Minimalna opł. za 10 słów Tłusty druk 100% drożej.
Ogłosz milimetr.: w tekście 50 zł za 1 mm Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetargi 20 zł Nekrologi od 20 — 50 zł Tabelaryczne, bilanse 30 zł Niedziele i święta 50% drożej Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz Focha 18, — telefon 18 99. E-35162